Nr. 68 We Lwowie, Wtorek dnia 24. Marca 1885. Rok XXIV.

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . . . 2 złr. „
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . . 6 „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nad „ Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein et Vogler) nr. 10, Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 1., Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14 Maurycy Stern, Wollzeile 22; L. Daube et Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d 23. MARCA.

Z szeregu weteranów walk narodowych ubył znowu jeden z najwięcej zasłużonych, ubył zarazem czynny obrońca praw naszych na arenie państwowego życia w Austrji. Śmierć, która tak dotkliwe zadała ciosy delegacji galicyjskiej, wybranej w 1879 roku, zabrała obecnie reprezentanta okręgu samborskiego wielkiej własności a obywatela lwowskiego, dr. Tomasza Rayskiego, współtowarzysza w pracy nad odrodzeniem naszem w tej tutaj prowincji: Smolki, Ziemiałkowskiego i tylu innych — jednego z najdzielniejszych współpracowników, a najwierniejszych przewodniej myśli tych prac i przewodniej myśli własnego życia swojego. Pomimo wiary naszej w niewyczerpalność zasobów ducha narodowego i wiary, że nam nie zbraknie męzkich charakterów, dających wagę prawom narodowym naszym wśród świata — wobec przerzedzonych tak mocno szeregów ostatniej naszej reprezentacji wiedeńskiej, wybranej w wyborach ogólnych, trwoga słusznie zdejmować może, czy miejsca tylu dzielnych obrońców praw narodowych, tylu charakterów ufność narodu budzących, i tylu serc oddanych sprawie dla niego najdroższej, odrazu należycie wypełnionemi zostaną w szeregach walczących, poczucie zaś straty narodowej staje się tem dotkliwsze i żal za zmarłymi naszymi przodownikami tem głębiej duszę przenika! Zmienioną zostanie w każdym razie gruntownie postać całości naszej przyszłej reprezentacji we Wiedniu od tej, jaka wyszła z urny wyborczej 1879 r. Poczucie zadań bieżących i praktycznego stawiania niezmiennej sprawy żywszem w niej być powinno, lecz aby oddanie się jej poświęcone sprawie narodowej i dzielność charakterów była dorównywującą tym u zgasłych bojowników, oto życzenie, jakie sobie naród stawiać powinien, do czego dążyć będziemy musieli, bo tem tylko przymioty stanowią decydującą siłę wszelkich zabiegów i walk narodowych — i w ten tylko sposób cześć należną oddać możemy wielkości moralnej i znaczeniu narodowemu zmarłych poprzedników!

W polityce międzynarodowej również wypadek indywidualny panował w dniach tych ponad wszystkiemi innemi — była nim 88 ma rocznica urodzin niemieckiego cesarza i króla pruskiego Wilhelma I., obchodzona w niedzielę. Zjazd książąt niemieckich i zagranicznych do Berlina na ten dzień rocznicy panującego niemieckiego stanowił najwymowniejszą illustrację znaczenia międzynarodowego Niemiec w obecnej chwili. Trzech książąt angielskich z następcą tronu na czele i książę Genueński, świadczyli swą obecnością o staraniach W. Brytanii, niedawno poważnionej z Niemcami, i żądnego czynów młodego królestwa włoskiego przysunięcia się jak najbliżej do niemieckiej potencji: pierwszej, aby uniknąć ciężkiego, niepodobnego prawie dla Anglii w tej chwili, współzawodnictwa z cesarstwem przewodniczącem w polityce europejskiej, drugiego, aby uniknąć rozsiewanych podejrzeń z powodu włoskiej gorączki czynu i znaczenia o przeniewierzeniu się młodego królestwa kontynentalnemu przymierzowi środkowo-europejskiemu, w którem znalazło ono w każdym razie port swój bezpieczny, i pozyskać względność dla przedsięwzięć na korzyść zwiększenia włoskiej potęgi, do jakich otworzy mu pole zbliżające się rozstrzyganie spraw światowych. — Współcześnie u wszystkich dworów zaprzyjaźnionych obchodzono uroczyście dzień urodzin cesarza niemieckiego, jak gdyby święto familijne.

Razem wzięte są to objawy dójścia potęgi Prus i Niemiec do punktu kulminacyjnego i największego chyba tryumfu osobistego cesarza, stojącego na czele tej potęgi. Kolebka Wilhelma I. należy do wieku przeszłego, gdy obecny już się u swego schyłku znajduje. — Gdy sobie zaś przypomniemy, jaką była ta potęga na przejściu wieków, jakie były losy tego sędziwego księcia w jego młodości, gdy sobie przypomniemy rozbity wówczas zarówno wewnątrz jak z zewnątrz organizm potęgi dziś imponującej światu, organizm Niemiec, gdy sobie przypomniemy zasady i siły zachowawcze tego organizmu całkowicie prześcignione rozwojem idei społecznych i wypadków światowych, gdy sobie przypomniemy uciekających dwór i rodzinę królewską pruską, a Prusy leżące na ziemi i nieliczone już prawie do systemu sił międzynarodowych — gdy sobie to wszytko przypomniemy i porównamy z dniem dzisiejszym potęgi prusko - niemieckiej, promieniejącej w tym systemie i z stanowiskiem otoczonem szacunkiem mocarstw i monarchów tego księcia, który rozpoczął swą służbę w dniach upadku i nieszczęść rodzinnych — niepodobna jest nie zastanowić się nad zmiennością losów ludzkich. Z faktu zaś, który nie znamionuje dla nas nic dobrego w tej chwili, wypływa nauka podnosząca serca: nie ma bowiem, jak okazuje się, tak głębokiego upadku politycznego, z któregoby nie byłe podniesienia się pełnego tryumfu i uznania na świecie, jeżeli istnieje żywa siła narodowa, jeżeli jest niezłomna wola i rozumna chęć ratunku swego organizmu, i jeżeli jest poczucie obowiązku służenia sprawie publicznej, u wielkich i małych, wszystkiemi siłami społecznemi.

Podczas gdy w stosunkach międzynarodowych uroczystość berlińska pochłonęła na krótką chwilę całą uwagę, bez spostrzeżenia prawie przechodzą fakta tej doniosłości, co przyjęcie przez Izbę francuską zasady głosowania całemi listami na deputowanych (*scrutin des listes*), co rozlewający się ruch macedońsko albański, które to fakta stanowią zarodek wydarzeń, mających zmienić może w niedalekiej przyszłości postać dzisiejszych stosunków międzynarodowych.

Przez zmienioną zasadę wyborów we Francji — która zdaje się być dziś już zapewnioną — dojrzewać tam będzie polityka cezarowska Francji na zewnątrz, o ile jest tylko możliwą przy dzisiejszym stanie społecznym i opinji ludowych w tym niewyczerpanie żywym narodzie. Przez ruch macedońsko-albański, jakiekolwiek stoją za nim siły utajone, gotuje się położenie, które będzie najwyższą próbą dla polityki i dla przyszłości monarchii austro-węgierskiej — położenie pełne niebezpieczeństw.

Obojętnym widzem wypadków dojrzewających w jej sąsiedztwie, pod promieniami polityki wielkoświatowej, a w której główny współzawodnik monarchii odgrywa i odgrywać będzie przeważną rolę — pozostać ona nie może. Wizyta okolicznościowa arcyksięcia następcy tronu w Cetyni, acz nie mająca nic wspólnego z polityką, podług zapewnień urzędowych, jest już zaczepieniem o te wypadki dziejowe, jakie się mają rozwinąć, jak jest niem wpływ monarchii zyskany na Serbią.

Z próby tej gotującej się, zarówno wyjść może zniszczenie stanowiska potężnego monarchii wśród Europy, gdyby dawne illuzje i zwyczajowe szukanie kompromisów niepodobnych z nieprzejednanemi prądami przeważyć miały w jej radach najwyższych, jak i zdobycie stanowiska dającego na całym Wschodzie Europy z pożytkiem dla świata, jeśli się przejmie rzetelnie swem powołaniem i ufność mieć będzie w siły niespożyte narodowe, jakiemi może rozporządzać, i w mocną swą pozycję międzynarodową, którą tylko własnemi błędami zachwiać może.

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 23. marca.

(Telegramy moskalofilskie do dr. Kaotza. — Mowy pp. Kułaczkowskiego i Madejskiego z d. 19. b. m. — Zatarg w Danii pomiędzy rządem i parlamentem. — Sprawozdanie mniejszości komisyjnej dla sprawy Kamińskiego. — Kurja rzymska i rząd pruski. — Bieżące wiadomości z zagranicy).

Dzienniki czeskie nie chcą uwierzyć do niesienia, że „Rada russka", redakcje *Słowa* i *Prołomu*, tudzież jacyś inni Rusini przesłali dr. Knotzowi telegram dziękczynny za „jego męzkie wystąpienie w interesie prawdziwego równouprawnienia narodowego." Zarazem poucza czeska *Politik Nową Presę*, kogo to ona właściwie uważa za Rusinów. Wszakże owe telegramy niczem są w porównaniu z ową enuncjacją p. Kułaczkowskiego na posiedzeniu przedl. Izby posłów z d. 19. bm., aby na wypadek, iżby na przyszłość żaden Rusin nie został wybrany do Rady państwa, lewica Izby posłów, tj. centraliści objęli rolę obrońców „zgnębionego plemienia ruskiego" — ci sami centraliści, którzy Czechom i Słowieńcom nawet tyle nie chcą przyznać równouprawnienia, ile Rusini wespół z Polakami posiadają w Galicji. P. Russ literalnie oświadczył: „Dopóki okólnik językowy istnieć będzie, dopóty nie będzie końca niezadowolenia, niepokojowi Niemców." To też gdy zaraz po mowie p. Kułaczkowskiego wybrany przez lewicę na jeneralnego mowcę p. Russ odmawiał Czechom i Słowieńcom wszelkich praw równouprawnienia, nie mógł akceptować owej prośby pana K., i z kretesem pominął ją milczeniem — był to dla pana K. jawny policzek ze strony centralistów. Rzecz też godna uwagi, dlaczego p. Kułaczkowski nie prosił o tę opiekę klubu Corroniniego, do którego przecie należy... a który przecie nie jest polonofilskim ani też russkożerczym, skoro przyjął pp. Kowalskiego i Kułaczkowskiego. Zdaje się, że znowu dr. Menger ułożył mowę, którą p. Kułaczkowski bez zastanowienia się wygłosił.

Na każdy sposób p. Kułaczkowski z swymi poplecznikami ową prośbą nazawsze wyłączył się z obozu słowiańskiego.

Wybrany na jeneralnego mowcę od prawicy p. Madejski w mistrzowskiej mowie swojej wykazał między innemi nicość wycieczek p. Kułaczkowskiego, a mianowicie, że „w sejmie pracują Rusini pospołu z Polakami, że kwestję narodowościową uważają za sprawę krajową, że Rusinów i Polaków nie uważają za wrogów, ale za spólników z dwu plemion bratnich, i że nie waśń i wieczną wojnę uważają za cel, do którego w Galicji dążyć winna wolność narodowa, ale harmonijne współdziałanie na wszystkich polach życia publicznego ku korzyści każdego z obu plemion, ku dobru kraju wspólnego i państwa."

W końcu pamiętnej na długo mowy swojej z d. 19. b. m. p. Madejski wykazał smutne położenie sądownictwa w Galicji, a mianowicie, że od 30 lat rząd na urzędnikach sądowych w Galicji oszczędził przeszło 15 mil. zł., więc koszta regulacji rzek galicyjskich nie będą darem dla kraju, ale są zarobione patrjotyczną ręką dzieci jego.

Jutro podamy treść mowy p. Kułaczkowskiego w skróceniu, a mowę p. Madejskiego według zapisków stenograficznych.

* * *

Trwający już od dłuższego czasu spór pomiędzy rządem i parlamentem w Danii nie tak rychło podobno doczeka się pomyślnego załatwienia. Donoszą właśnie z Kopenhagi, że król przyjął nader nieprzychylnie adres folkethingu, który domagał się usunięcia gabinetu Estrupa. Król oświadczył nadto, że według jego zapatrywania ministerjum nie stanowi żadnej przeszkody do porozumienia pomiędzy obydwiema Izbami, dlatego też on nie może zgodzić się na udzielenie gabinetowi dymisji.

Jak wiadomo, większość Izby niższej występuje przeciwko ministerjum Estrupa — większość Izby wyższej oświadcza się znów za niem.

Ponieważ zaś Izba niższa (folkething) wzbrania się uchwalić budżet, nie pozostaje gabinetowi, aby wydostać się z tej konstytucyjnej pułapki, nic innego do zrobienia, jak tylko ustawę finansową prowizorycznie zadekretować, do czego król według konstytucji ma prawo, i rozwiązać folkething.

To zapoznawanie woli ludu poczyna być wstrętnem już nietylko samemu narodowi. Wywołało ono niezadowolenie nawet w łonie samejże rodziny panującej. Zarówno bowiem księżna Walii, jak i żona cara rosyjskiego — córki króla Chrystjana IX. — wystosowały pismo do ojca, w którem zaklinają go, aby niedoprowadzał ludu do ostateczności. Także książę Walii, który obecnie bawi w Berlinie, ma się udać umyślnie do Kopenhagi, aby przestrzedz swojego teścia przed przykremi następstwami, z uporu jego wyniknąć mogącemi w najbliższej przyszłości. Zdaje się jednak, że rady te i upomnienia przychodzą za późno, król Chrystjan jest bowiem zdecydowany identyfikować się zupełnie z Estrupem, z którym łączy go stosunek osobistej przyjaźni.

Zaiste, godne uwagi postanowienie u monarchy w kraju prawdziwie konstytucyjnym!

* * *

Sprawozdanie mniejszości komisji dla sprawy Kamińskiego, którą to mniejszość stanowili posłowie: Coronini, Kopp, Lienbacher, Magg, hr. Salm, Weitlof i Rechbauer, doszło nas już w brzmieniu dosłownem. Redagował je p. Magg. Obszerny ten elaborat poświęcony jest głównie udziałowi p. Kozłowskiego w sprawie budowy kolei Transwersalnej. Poseł sanocki otrzymał, jak wiadomo, od Länderbanku list prowizyjny na 60.000 złr., który jednakże zwrócił później wymienionej instytucji. Ten i cały szereg innych, ściśle związanych z nim faktów, opisuje i rozjaśnia sprawozdanie szczegółowo, poczem dochodzi do następującej konkluzji:

„Zważywszy, że wymienione a pożałowania godne fakta nie zostały zakomunikowane Izbie posłów;

„że fakta te mogłyby być znacznie dokładniej rozjaśnione, gdyby rząd zezwolił był na udzielenie wszelkiej parlamentarnej pomocy i wedle obowiązku swego uczynił był zadosyć jednozgodnemu żądaniu komisji co do przedłożenia wszystkich aktów śledczych;

„że tylko w tej drodze osiągnąć było można uspokojenie umysłów, iż nic jeszcze gorszego nie zaszło —

„możemy jedynie ponownie wyrazić głęboki żal, że rząd udzielił komisji tylko niektórych, i to w znacznej części już publikowanych aktów, a te znów niekompletnie, przedłożenia zaś wszystkich aktów odmówił i tym sposobem stawił nieprzepartą przeszkodę stanowczemu stwierdzeniu faktów —

„mniejszość komisji stawia wniosek: „Wysoka Izba postanowić raczy:

„Izba posłów wyraża żal, iż p. Zygmunt Kozłowski postępowanie swoje w sprawie listu prowizyjnego, który otrzymał od Länderbanku d. 2. października 1882 r. na kwotę 60 000 złr., uznał za zgodne ze stanowiskiem i godnością posła."

* * *

Z rozmowy, jaką toczył papież temi dniami podczas prywatnej audjencji z pewnym szlachcicem niemieckim, przytacza *Germania* ustęp, od noszący się do rokowań kurji z rządem pruskim.

„Co tylko leżało w mojej mocy — mówił papież — uczyniłem. Od pewnych punktów nie mogłem jednakże ustąpić. Jeżeli kościół ma prosperować, wychowanie kleru musi być zastrzeżonem jako wyłączne prawo biskupów. Tego kościół nie może się wyrzec pod żadnym warunkiem. Brak wszelkiej podstawy do walki z kościołem jest widocznym, wszakżeż katolicy niemieccy okazali się jeszcze podczas ostatniej wojny najwierniejszymi poddanymi. Czyż ich sympatja nie jest lekceważoną, jeżeli z całym uporem odmawia się im ich praw kościelnych?"

* * *

Król grecki wystosował pismo do cesarza austrjackiego, w którem dziękuje za udzieloną mu odznakę i tłumaczy się, dlaczego prosił, aby odwiedziny cesarzewiczowstwa nastąpiły dopiero za powrotem z podróży na Wschód. Jak wiadomo, przyczyną była niedospozycja króla.

Książę Walii, bawiący od kilku dni w Berlinie, odwiedził Bismarka po raz wtóry.

Kanclerz odbył temi dniami jednogodzinną konferencję z wielkim księciem badeńskim. Przedmiotem rozmowy były, jak powiadają, wkrótce nastąpić mające zaślubiny następcy tronu badeńskiego z księżniczką Hildą nassauską. Wytworzona stąd sytuacja doprowadzićby mogła do zupełnego pojednania księcia nassauskiego z Prusami.

Sejm pruski uchwalił jednogłośnie projekt ustawy, zabezpieczającej byt rodzinie po radcy policji Rumpffie, zamordowanym w Frankfurcie przez anarchistów.

Włoska Izba deputowanych obradowała na sobotniem posiedzeniu nad kwestją agraryjną. Depretis oświadczył, że nie godzi się na pod wyższenie cła zbożowego. Wniosek Cairolego, wymierzony przeciwko przedłożeniu rządowemu w kwestji agraryjnej, został odrzucony 236 głosami przeciw 134.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Kilka słów o sprawozdaniu p. Bilińskiego w sprawie kolei Północnej.

Wiedeń d. 18. marca.

*** Ugoda z koleją Północną cesarza Ferdynanda podobno jest zaliczona do niewielkiej liczby spraw tych, które jeszcze w sesji bieżącej koniecznie mają być załatwione. Komisja kolejowa ukończyła obrady nad przedłożonym w styczniu odnośnym projektem rządowym, referat komisji już drukiem ogłoszony, więc też niebawem po ukończeniu rozpraw nad budżetem, znajdzie się projekt ugody w trzeciej, poprawnej edycji, na porządku dziennym Izby.

Z edycją pierwszą zadebiutował, jak wiadomo, rząd w czasie kadencji ubiegłej. Była to próba dosyć niefortunna; ze wszech stron podniosły się głosy opozycji, a projekt utonął w komisji i — już nie ujrzał światła dziennego. Żałośne *requiem* zaśpiewali mu tylko akcjonarjusze kolei Północnej na walnem zebraniu w czerwcu, bolejąc nad tem iż się nie poznano na ich poświęceniu, z którem ciężkie brzemię obowiązków swoich nietylko sami dalej dźwigać, ale nawet dzieciom i wnukom swoim jeszcze przekazać chcieli.

I zdawało się, że rząd zrażony takiem niepowodzeniem odczeka ostatniej chwili, a dopiero nowej Izbie propozycje nowe w tej sprawie przedłoży; ale się stało inaczej. — Wróciwszy z odpoczynku gwiazdkowego do wspaniałego pałacu przy Franzensringu, zastali deputowani w stosie nowych przedłożeń rządowych projekt ugody z koleją Północną w edycji drugiej — poprawnej. Czy rzeczywiście poprawnej? Byli sceptycy co nie bardzo dzielili to przekonanie, ale w motywach rządowych wyraźnie było napisane, że nowy projekt daleko korzystniejszy od pierwszego, ponieważ:

1) skraca czas trwania koncesji z 80 lat na 55 lat,

2) rządowi zapewnia większy wpływ na taryfy,

3) przedstawia większe korzyści finansowe.

Co do punktu pierwszego, trudno zaprzeczyć zmiany ku lepszemu. Ale też nikt nie przypuszczał, iżby się znalazł w całej Radzie państwa choćby jeden głos za koncesją na lat 80. Teraźniejsza zmiana na lat 55 zaś widocznie tak zaimponowała większości komisji, że i w trzeciej poprawionej przez nią edycji ugody cyfrę tę pozostawiono.

I nie domyśliłby się nikt, z jakich przyczyn komisja pozostawiła tak długi stosunkowo czas trwania koncesji. Otóż według sprawozdania referenta komisji dr. Bilińskiego, stało się to jedynie ze względu na — publiczność. P. Biliński rozumuje tak: gdyby przyjęto krótszy czas trwania koncesji, towarzystwo musiało by przyspieszyć amortyzację akcyj, zatem na cel ten większą z dochodów wziąć kwotę. W takim razie zaś zmniejszyłby się zysk czysty i rząd nie mógłby się domagać obniżenia taryf, publiczność musiałaby opłacać droższe taryfy przewozowe.

Rozumowanie to wyda się w pierwszej chwili niezrozumiałe każdemu, kto słyszał o szalenie wysokich dywidendach kolei Północnej. Jakże, więc kolej ta nie byłaby w możności przeznaczyć 3—400.000 złr. rocznie więcej, aby umorzyć akcje w krótszym przeciągu czasu? Jakiż to wpływ na ustanowienie taryf zapewnił sobie rząd, jeżeli taka drobna stosunkowo suma (bo przecież dochód z przewozu osób i towarów przyniósł n. p. w roku 1883 brutto 28,415.613 złr. 51 cnt.) ma oddziałać na wysokość taryf?

Otóż właśnie rzecz polega na tem, iż według drugiej, rzekomo poprawnej rządowej edycji ugody (§. 7.), akcjonarjusz kolei Północnej od akcji swojej na 1050 złr. nominalnie, otrzymać musi wpierw 112 złr., czyli 10 66 prct., zanim się rząd może domagać obniżenia taryf. Komisja obniżyła tę dywidendę na 100 złr. od akcji; ale umieszczanie tak wysokiej dywidendy minimalnej w ogóle prawie czyni iluzorycznym wpływ rządu na wysokość taryf na kolei Północnej. P. Biliński odwołuje się aż na

---

PIEŚNI MIŁOŚCI.

I.

U stóp Parnasu. Poezje F. G. Rafalskiego. Warszawa. W drukarni S. Niemiery. 1884.

Niewymowne należy się dziękczynienie Muzom za to, że z końcem ubiegłego roku powołały do pieśni kilku pomazańców narodu naszego. Żyjemy bowiem w epoce, w której ludzkości grożą wielkie kataklizmy zagłady, i potrzebujemy proroków, ognistemi językami obdarzonych, którzyby wśród mgły i burzy wskrzeszali światło dawnych ideałów Takiego apostolstwa domaga się szczególnie miłość, ta najszlachetniejsza ekstaza natury człowieczej, którą instynkta brutalne doby współczesnej odzierają z promieni a szykany rozpasanego realizmu wyklinają z życia.

Pierwszy z tych nowych pieśniarzy miłości, mających szkielety bez serc i ducha elektryzować iskrą wzniosłych natchnień i zachwytów, zapisany jest w katalogu śmiertelników jako F. G. Rafalski. Jeżeliby zaś można było z dzieł wysnuć postać twórcy, to wyobrazilibyśmy sobie p. Rafalskiego jako młodzieńca w wiosennym garniturze, o wybladłej twarzy i z wielką łzą na rzęsach. Albowiem wieszcza naszego odznacza bezmiar uczucia cichego a tkliwego; nie buntuje on paupriów przeciw Panu Bogu jak Lubin Ilasiewicz, a natomiast, wśród gaików, strumyków i słowików, przypomina czułego Hafiza; nie wielbi on w obleśnych dytyrambach całego alfabetu kobiet, jak Onufry Skorodradzki, a przeciwnie w uniesieniu fetyszowem, czci jeden jedyny ideał jak wierny Petrarka.

To uczucie uskrzydla p. Rafalskiego do lotu w obłoki, a z tej wysokości wolno mu gardzić zimną logiką tłumów, gdy śpiewa, czyli, jak stereotypowo o sobie powiada, kwili:

> Księżyc srebrny jasno świeci,
> Zegar cicho cyka;
> Z serca smutku myśl uleci
> Od szczęścia promyka.

Wszakże częstokroć smętny trubadur zniża się do poziomu karlich swych słuchaczy i bywa wyraźnym jak objawienie i dobitnym jak kodeks. Z uwagi, że z trudem zbieramy teraz z zapylonych pergaminów rysy ludzi posągowych, p. Rafalski z epicką grzecznością dostarcza informacji pokoleniom przyszłym i kwili:

> Trzydziestego lipca było to w niedzielę,
> Wieczór w Miedniewicach, gdy ludzi niewiele,
> Szliśmy na przechadzkę.

Zaszedł tedy poeta z panną z Miedniewic aż na groby a cmentarnemu temu spacerowi zawdzięcza naród polski lirykę, pełną pragnień niezliszczonych i zagadek nierozwiązanych. Rozchodzi się bowiem o to, czy Fornarina p. Rafalskiego gorące jego uczucie odpłaca wzajemnością. O! bo łączymy się duchem z Muz oblubieńcami, tak że każda ich radość napawa nas rozkoszą a każdy ich smutek zatruwa nas przerażeniem. Wprawdzie p. Rafalski powiada:

> Wszak ty mnie kochasz, aniele drogi!
> Posiadam przysięgę dozgonnej wierności,
> Która zgotuje rózkoszy raj błogi...

ale ta posiadłość podobno nie jest należycie zahipotekowaną.

Poeta sam poniekąd winien, gdy igra z ogniem, figlując z ideałem swoim jak na kinderbalu:

> Marzę... Lecz o kim?... Zgadnij dziewczyno!
> Ty wiesz... o tobie aniele!

ale nie wolno bezkarnie igrać z aniołami, bo takie bluźnierstwo mści się nielitościwie, bo z złotostrunnego bardona wieszcza wylatuje następująca zwrotka, pełna szału i desperacji:

> Dla niej bym zrobił wszystko na świecie!
> Skoczyłbym w ogień i w wodę!
> A otrzymałbym, pewno nie wiecie?
> Oto szyderstwo w nagrodę.

Pewno, że nie wiedzieliśmy, iż ta, dnia 30. lipca, na cmentarzu w Miedniewicach, księżycowi wyśpiewana miłość tak rychło skończy się zgrzytem szyderstwa. To też rośnie w sercach naszych rzewna sympatja dla barda utrapionego, a w miarę tego współczucia maleje w naszej wyobraźni obraz jego snów kochanki, która nareszcie staje przed nami bez wieńca poezji na dziewiczej skroni, jako zwykła białogłowa o temperamencie motyla. Bo oto kwili p. Rafalski:

> Gdy ty rywali darzysz spojrzeniem,
> Ja myślą tylko obok ciebie krążę.

Rozumiemy. Ci rywale w wirze mazurowym szepcą tańczącemu ideałowi miodowe słówka uniesienia, podczas gdy on, Rafalski, tylko myślą cmentarną za nią goni. A melancholii tej oddaje się poeta najczęściej w gaiku. Wtedy demon rozpaczy wlewa w duszę jego myśli, świadczące o głębokiem wykształceniu filozoficznem piewcy, jak naprzykład:

> Gdy zamknę powieki,
> Śmierć ukoi żale...

Albo:

> Więc poco się rodzić, aby znów umierać?
> By obłoczek szczęścia cierpienie spłoszyło!
> By się na tym świecie tułać, poniewierać,
> Aby nie zostało, jak i nic nie było!

Tylko kreatura, jadem materjalizmu zatruta, mogłaby wobec tego jęku nicestwa poradzić wieszczowi, aby, skoro się już urodził, przeciwko tułaczce i poniewierce szukał zbawienia w pracy użytecznej. Poeta gardzi marną robocizną rzeszy ludzkiej, on utonął cały w poezji, on stał się ascetą swej miłości, chociaż ta poezja i ta miłość omal że nie przecięły pasma młodocianego jego żywota. Oto co opowiada p. Rafalski w wierszu „Wigilia wzgardzonego", który można uważać jako epilog nieszczęśliwej jego znajomości w Miedniewicach:

> Cicho i smętno... Dzień deszczowy, chłodny...
> W izdebce zimno... nie ma czem napalić,
> Dziś dzień Narodzenia!... Boże, a jam głodny!

Że poeta w fatalnej tej chwili nie myśli o barszczu i rybie, jeno o niezapomnianej bogini z Miedniewic, jest dowodem delikatności, na jaką zdobyć się mogą tylko arcykapłani uczucia. Ona właściwie na to nie zasługuje. Córa 19. wieku użyczyła posłuchu rywalom głodnego wieszcza i nie zaprosiła go na wieczerzę wigilijną, a podczas

> Gdy tam wesoło — tam, w tym modnym świecie,

serce p. Rafalskiego, biedne, zbolałe serce

> Ustroiło się w cmentarne, już zwiędnięte kwiecie!

Lecz nie wpadł z tego powodu w pasję. Nietylko, że sam jej przebaczył, ale nadto instancjonuje za niewierną u Pana zastępów:

> O! niech ci Bóg najwyższy nie pamięta tego!

Wszakże ta apostrofa litościwa nie wraca poecie spokoju. On, który niejednokrotnie już zdradzał ataki samobójcze, teraz postanawia umrzeć z braku pożywienia i pisze:

> Opuszczają siły...
> Widzę odchylone wrota od mogiły;
> Jakaś dziwna jasność otacza dokoła;...
> Z pośród chóru aniołów Bóg Ojciec mnie woła!...
> Umieram... Jeszcze chwila... Marjo luba, tkliwa...
> Przebaczam... bądź... ach... bądź na... wieki...
> [szczęśli...

Do śmierci brakowała jeszcze tylko sylaba *wa*. Ale właśnie przed ostatecznem podpisaniem cerografu zagłady, musiała w gastronomicznych stosunkach wieszcza radykalna zajść zmiana, bo oto znajdujemy p F. G. Rafalskiego „u stóp Parnasu", zkąd w całej pełni życia i w całym rynsztunku rymotwórstwa daje świadectwo uczuciu swemu i kwili elegię swej miłości.

Wł. St.

jakieś akty parlamentu angielskiego dla wykazania, że ograniczenie wpływu rządu na taryfy przez oznaczenie minimalnej dywidendy, nie jest nowością. Nie znamy tej ustawy angielskiej, z r. 1839, nie pragniemy też wcale, aby w kwestyach komunikacyj, mianowicie ustanawiania taryf, brano w Austrji wzory z Anglii. Zresztą jestto zasada słuszna tam, gdzie chodzi o kolej nową, nie zaś o przedłużenie koncesji w takich warunkach w jakich to ma miejsce tutaj.

Powszechnie wiadomo, że kolej Północna przywileju swego w najwyższym stopniu nadużywała, przez nakładanie taryf przewozowych, niezmiernie wysokich. Akcjonarjusze, przeważnie ludzie bogaci, wysokie brali dywidendy, na które, jak p. prz przewożnie wiele, składał się grosz biedaków. Ztąd niepopularność towarzystwa tego, ztąd głośne wołanie o przejęcie kolei na rzecz państwa.

Rząd pragnie zagrodzić na przyszłość podobnym nadużyciom, i zastrzega sobie w §. 7. ugody wpływ na taryfy. Ale właśnie niejasne przepisy paragrafu tego, długie rozprawy komisji nad tem przepisami, a nareszcie poprawki komisji, niestawiające tacie kwestji jasnej, powinny były przekonać każdego, że wobec towarzystwa jakiem jest kolej Północna, wszelkie zastrzeżenia są niewystarczające. Warunkowy wpływ na taryfy nie ma wartości, bo kolej Północna potrafi zawsze warunki te obrócić na swoją korzyść. Nie trzeba zapominać, że tak wielkie towarzystwo stanowi potęgę, która rozmaitą ma w zapasie broń do walki. Nowa koncesja nie zmyliko nie osłabi tej potęgi, lecz i owszem ją wzmocni, bo nakładając kolei Północnej obowiązek skompletowania swej sieci, zarazem ją znacznie powiększa.

W komisji po kilkakrotnie zmieniano brzmienie §. 7., a nareszcie i w dzisiejszej ostatecznej redakcji paragraf ten zawiera sprzeczności i jeżeli się utrzyma, stanie się w przyszłości źródłem tysiącznych sporów pomiędzy rządem a towarzystwem; rok 1886 będzie początkiem 55-letniej wojny, jeżeli państwo nie będzie wolało zakończyć wojnę tę w r. 1904 nabyciem kolei Północnej na rzecz państwa.

Czy wtedy będzie można kupić kolej Północną taniej jak dzisiaj? tego chyba nikt przypuszczać nie może. Dziś rząd ma możność wywierania pewnej presji z powodu niepewności co może się stać 4. marca 1886 r. w razie nieudzielenia nowej koncesji; w r. 1904 tej pewności nie będzie miał. — Szlachetne umysły członków większości komisji wzdrygają się przed wywieraniem presji takiej. W dzisiejszych czasach nie należy podkopywać zasad prawa własności, powiada referent komisji. Ależ nie o to chodzi. Rząd i reprezentacja kraju zaś mają obowiązek przestrzegania nietykalności praw własności akcjonarjuszów kolei Północnej lecz i interesu ogółu, którego prawa wynikają z podlegania pod które Kolei Północnej nogami depcze. Profesor Biliński chyba nie uważa Towarzystwa kolei żelaznej, choć to jest towarzystwo prywatne, za rodzaj przedsiębiorstwa tego samego charakteru, co p. jakieś przewożenie frachtów wozem. Frachciarz zwyczajny nie domaga się dla przedsiębiorstwa swego przywilejów różnych, n. p. prawa wyłączności wobec osób trzecich i t. d. Kto zaś, jak towarzystwo kolejowe, prerogatyw takich ze względu na dobro publiczne się domaga, ten i wobec dobra publicznego pewne zaciąga obowiązki. Kolej Północna ich nie spełnia. Dlatego interes publiczny domaga się przeciw niej takiej presji ze strony państwa. Dowodem tego liczne petycje nadsyłane właśnie z okolic najbliżej interesowanych. Nie potrzeba zatem przesadzać w delikatności wobec kolei Północnej.

Zresztą środkiem ugody dobrowolnej można przyjąć warunki niekrzywdzące akcjonarjuszów a jednak korzystne dla państwa. Oczywiście! że względu na niepewną przyszłość jeśli z drugą strona musi zrobić ustępstwa.

Niektórzy, i to ludzie wcale poważni, a nie socjaliści, twierdzą, że z upływem koncesji z r. 1836, a zatem w r. 1886 koncesjonowana wtedy część główna kolei Północnej, 563 kilometrów, traci wszelką wartość dla Towarzystwa i zatrzymuje tylko wartość materjału. Oczywiście, że akcje wtedy nie miałyby połowy wartości nominalnej. Ale my kwestji tej tak na ostrzu nie stawiamy, więc też zdań *pro* i *contra* tej opinii nie przytaczamy.

Komisja przyjęła 100 zł. jako normalną dywidendę akcjonarjuszów kolei. Otóż przypuśćmy, że państwo ofiaruje akcjonarjuszom rentę tej wysokości. Renta taka reprezentuje kapitał 2000 zł., akcjonarjusze zatem nie mogą się skarzyć, iż im się krzywda stała, tem bardziej że w zamian za taką rentę domagamy się dla państwa tylko sieci kolejowej kolei Północnej. Akcjonarjuszom zatem jeszcze pozostają kopalnie węgla w Ostrawie, kolej do kopalń, cegielnia i kolej obwodowa (Verbindugsbahn) we Wiedniu. Objekta te przynoszą obecnie 12 zł. za akcję, czyli akcjonarjusz miałby 112 zł., co równa się kapitałowi 2240 zł.)

Ofiarując akcjonarjuszom 100 zł. płaciłoby państwo z tytułu tego rocznie 7,451.125 zł. co się równa kapitałowi 140,022.500 zł. Kolej Północna miała w roku 1883 brutto dochodu 28,971.670.94.

Wydatki wszystkie, licząc administrację całą, oprocentowanie obligacyj itd., wynosiły 16,226.389 złr. 73 ct. Doliczając do tego 398.300 złr. 66 ct., wydanych na odnowienia z funduszu rezerwowego i 267.292 złr- 47 ct. otrzymanego z tytułu państwowej gwarancji dodatku dla kolei Północnej Szlązko-Morawskiej, wypadnie 16,891.981 złr. 80 ct., co potrącone od wykazanego powyżej brutto dochodu, pozostawia na czysto 12,079. 689 złr. 14 ct. Od sumy tej należałoby strącić amortyzację zkapitalizowanej renty, po ½ prc. rocznie = 745.112 złr. 50 ct. (przez co w przeciągu 50 lat cały kapitał byłby zamortyzowany, kiedy tymczasem państwo, przejmując według umowy po latach 55 kolej na wyłączną własność, musiałoby zapłacić gotówką za park przewozowy, figurujący z końcem 1883 r. w sprawozdaniu z sumą około 30 mil. złr.), i resztę powyższą w sumie złr. 7,451.125 złr., czyli razem 8,196.237 złr. 50 ct. Okazuje się, że **gdyby dochody kolei Północnej pod zarządem państwowym były tak wysokie jak w 1883 r., pozostałoby po opłaceniu wszelkich ciężarów na czysto dla skarbu państwa 3,983.451 złr. 64 ct.**

Wydatki pod zarządem państwa niewątpliwie obniżą się; choćby i dochody skutkiem obniżenia taryf się zmniejszyły, to zawsze niepodobieństwem jest prawie, iżby się zmniejszyły o 4 mil. złr., czyli blisko 14 prc. dochodu brutto. Państwo zatem nawet sowicie wynagradzając akcjonarjuszów, dobry mogłoby zrobić interes. Fundusze rezerwowe i pensyjne przy udzieleniu tak wysokiej renty przeszłyby na własność państwa; rezerwy wynoszą około 12 mil. złr. Fundusz pensyjny przeszło 6 mil. złr. Fundusz rezerwowy dostarczyłby gotówki na wykończenie sieci kolejowej, tak jak ją miało według umowy wykończyć Towarzystwo kolei Północnej, a kapitał ten procentowałby się sowicie, bo nowe koleje przerzynać będą dobre okolice. Zyskałby też na tem jeszcze ruch na linii głównej.

Co zaś nam specjalnie najprzykrzej, to że referatu w tej sprawie podjął się członek Koła polskiego. O ile pracę prof. Bilińskiego w komisji przemysłowej z szczerem śledziliśmy uznaniem, o tyle gorliwość jego w komisji kolejowej wprost nam jest niesympatyczną, bo się obawiamy, aby Koło nie powzięło decyzji pod presją — zamiaru nie dania *desaveu* p. Bilińskiemu.

Sprawa to słusznie tak bardzo niepopularna, że nie powiemy jeszcze więcej. Dla Galicji kolej Północna nic nie zrobiła dobrego, jej produkcji i wywozowi w niejednem zaszkodziła. Wiadoma też rzecz, że galicyjskich produktów rolnych więcej znaleźć można w Hamburgu niżeli we Wiedniu. Obecnie Niemcy podwyższają cła, a nowa koncesja dla kolei Północnej utrudni wywóz na Zachód.

Lewica Izby zręcznie zmieniła taktykę; uniknęła zarzutu popierania wszelkich interesów finansowych a prawica zabiera się do najniepopularniejszego rozwiązania kwestji przed samemi wyborami. Nie pragniemy wcale, aby posłowie nasi szukali popularności wobec mas wbrew przekonaniu swemu, bo nam się to wydaje nieuczciwością polityczną; ale radzilibyśmy im namyśleć się gruntownie, zanim się narażą na zarzut, iż to ich głosy przyczyniły się do utrzymania wysokich cen węgla we Wiedniu.

Może p. minister handlu w tej sprawie się zaangażował, ale czyż to prawica, a mianowicie Polacy, mają obowiązek chodzenia zawsze z br. Pino *durch Dick und Dünn*? Czy on poszedł z nimi kiedy chodziło o organizację kolei państwowych? Jeżeli nas pamięć nie myli, to wiele wtedy — obiecywano, nie pamiętamy zaś aby choć część dotrzymano. A więc! *pas trop de zéle pour M. Rothschild et Cie!* Szanowna ta spółka nie chciała traktować z dzisiejszym rządem; niech choć zaczeka na nowy — parlament.

Ziemie polskie.

Chołmsko-Warsz. Eparch. Wiestnik zwraca uwagę na „nowe podwójne niebezpieczeństwo, grożące sprawie rosyjsko-prawosławnej w chełmskiej eparchii: po pierwsze, Polacy, wyparci w skutek prawa 27. grudnia z kraju Zachodniego, wraz z żydami gotowi są zalać Chełmszczyznę i wzmocnić jeszcze agitację wśród Rusinów, podżegani przez gorzkie uczucie zawiedzionych usiłowań polonizacyjno-ultramontańskich w kraju Zachodnim. Powtóre, dwaj obywatele podlascy ogłaszają w warszawskich gazetach polskich odezwy, wzywające rzemieślników warszawskich, pozbawionych tam pracy i potrzebnych w folwarkach podlaskich, przyczem ciż sami rzemieślnicy będą nowym punktem stycznym „pomiędzy dworem i włościańską chałupą." „Naturalnie, powiada gazeta, ci osypani dobrodziejstwami rzemieślnicy, dla których niezbędnie wypadnie budować nowe kościoły jeszcze, a stare na nic u nas nikomu niezdatne podtrzymywać, nie omieszkają w stosunkach ciągłych z włościanami, przy różnych obstalunkach, wmawiać im przychylność dla księży i panów i nienawiść do prawosławia i Moskali." Gazety niezadawalnia prasa moskiewska, a nawet *Warsz. Dniewn.* wyrzuca zachcianki polonizacyjne: „Miejscowa gazeta rosyjska zdradza nawet zadowolenie, że na mocy nowego prawa 27. grudnia, może rosyjscy posiadacze majoratów zechcą wymieniać swoje majoraty polskie na majątki w kraju Zachodnim. Taka wymiana w gub. lubelskiej i siedleckiej nie jest bynajmniej pożądaną i nawet powinna być wzbronioną. W ogólności zaś, jak dawniej, tak obecnie powtarzamy nasze głębokie przekonanie, że dopóki powiaty rosyjskie w Królestwie nie będą postawione pod względem polonizmu i katolicyzmu na stopie, na jakiej kraj nasz północno-zachodni zostawał za hr. Murawiewa i na jakiej zwolna teraz staje, dopóty półśrodki nie wielką przyniosą korzyść sprawie rosyjsko-prawosławnej: panami wszystkich niemal pozycyj pozostaną panowie i księża."

Czytając powyższe jeremiady *Chołmsko-Warszawskiego Wiestnika*, mimowolnie nasuwa się na myśl przysłowie o gorejącej czapce, a obok tego stanowią one nowy nieomylny dowód, że na szczęście biednych włościan unitów, przeliczyli się co do swych sił ci, co usiłują gwałtem i przemocą zmoskwicić „rosyjsko-prawosławną chełmską eparchię."

* *
*

W gubernii kijowskiej bardzo rozległe obszary są w posiadaniu jednej i tej samej rodziny. Z pomiędzy 19 powiatów gubernii wyróżniają się mianowicie pod tym względem następujące: kijowski, humański, źwinogrodzki, taraszczański, wasilkowski, kaniowski, czerkaski i czehryński. W tych ośmiu powiatach, podług obliczenia gazet rosyjskich, z pomiędzy 35 rodzin, każda posiada więcej niż 5.000 diesiatyn. Nie zawsze posiadłość jest w jednych rękach, gdyż osoby wspólnego nazwiska dzielą własność pomiędzy sobą; niekiedy jedna tylko osoba bywa posiadaczem tych olbrzymich obszarów. Rodziny te posiadają w diesiatynach: Branicki 131.747, Woroncow 46.050, Potocki 36.210, Bobrinski 32.530, Tereszczenko 25.891, Szembek 25.183, Łopuchin-Demidow 23.276, Szuwałow 21.100, Funduklej 18.033, Sinielnikow 16.582, Abaza 13.825, Gudim-Lewkowicz 12.707, Dawydow 12.512, Astachow 11.520, Lipkowski 10.502, Buturlin 10.394, Tarnowski 9.395, Czertkow 8.481, Lubomirski 7.569 i t. d.

†

Ś. p. Władysław Niegolewski.

Wielkiemu patrjocie poświęca *Dziennik Poznański* następujące wspomnienie:

Zgasły d. 19. bm. żywot należy niezaprzeczenie do tych, w których się odźwierciedlają wiernie współczesne losy i dzieje całego naszego kraju, w którym się mianowicie odźwierciedliły wiernie losy i koleje naszej Wielkopolskiej jego dzielnicy.

Nie dość na tem, wybiła się sama jego indywidualność na podobnem tle w sposób tyle wyrazisty, tyle charakterystyczny, iż ktokolwiek kiedyś będzie rozpamiętywał czy kreślił dzieje naszej dzielnicy w kilkudziesięciu ubiegłych latach obecnego stulecia, ktokolwiek będzie się zastanawiał nad jej utrapionym żywotem, nad jej zapasami z zawistnym losem, nad jej dodatniemi czy ujemnemi w trudnej walce stronami, postaci śp. **Władysława Niegolewskiego** nie będzie mógł pominąć.

Najlepiej a zarazem i najdowodniej stwierdzi prawdę powyższych słów naszych treściwie ile możności opowiedziany przebieg jego żywota.

Urodził się ś. p. Władysław Niegolewski, syn pułkownika wojsk polskich Andrzeja i Anny z Krzyżanowskich, we wsi Włościejewkach pod Sremem d. 12. września 1819.

Znana nam była jeszcze dobrze i pamiętna wszystkim zacna postać „pułkownika Niegolewskiego", bohatera z pod Sommo-Sierry, walecznego i ofiarnego żołnierza wojny r. 1831., patrjotycznego i wytrwałego do ostatnich dni niemal żywota rzecznika ojczystych praw i ojczystego języka czy to na sejmach prowincjonalnych wielkiego księstwa Poznańskiego, czy w dziedzinie publicystycznej.

Dziecięce lata i pierwsza młodość Władysława, rozwijająca się pod wrażeniami podobnych przykładów i usposobień, namaszczały przyszłe jego życie duchem rodzicielskich dążeń i ideałów.

Władysław Niegolewski, odebrawszy pierwsze nauki w domu rodzicielskim, rozpoczął studja dalsze po r. 1831 nasamprzód w gimnazjum Marji Magdaleny, następnie w tak zwanem gimnazjum Fryderykowskiem w Poznaniu. Tutaj to pod znanym jeszcze starszej generacji naszej dyrektorem Wendtem skończył z chlubą nauki gimnazjalne w r. 1841. i udał się na uniwersytet do Bonn, gdzie się oddał studjom prawniczym. Tam zyskał po odbytem uniwersyteckiem trzechleciu dyplom doktora prawa po napisaniu i obronie świetnej rozprawy z dziedziny swojej naukowej specjalności.

Powrót Władysława Niegolewskiego po ukończeniu studjów uniwersyteckich w ojczyste strony, trafił właśnie niemal w chwilę przygotowań do zamierzonego na rok 1846. powstania. Spoglądając na tak daleką poza nami, nietyle jeszcze latami, ile pojęciami przeszłość, nie okiem pesymistycznego pod wrażeniem ciężkich przepraw i doświadczeń krytycyzmu, ale okiem wnikającej w ducha, pojęcia, wyobrażenia, dążenia każdej epoki historycznej przedmiotowości, zrozumiemy, że młody człowiek, o tradycji i sposobie myślenia Niegolewskiego, nie mógł wśród owych wypadków pozostać na uboczu.

Po uwięzieniu Mierosławskiego i innych przewódzców, podjął rzecz na własną rękę w porozumieniu z kilku innymi, pozostałymi jeszcze na wolności co gorliwszymi uczestnikami konspiracji. Z inicjatywy tej wyszedł znany zamach na Poznań dnia 3. marca 1846. roku, zakończony smutnie, jak wobec warunków materjalnej siły inaczej być nie mogło, klęską kilkudziesięciu powstańców i pochwyceniem przewódzców, pomiędzy nimi Niegolewskiego.

Uwięziony w jednej z redut twierdzy poznańskiej, zdołał pod koniec kwietnia wydobyć się wraz kilku innymi towarzyszami z więzienia, na to tylko niestety, aby po kilkunastu godzinach wolności dostać się powtórnie pod klucz więzienny i odpokutować kajdanami próbę nieudałej ucieczki.

Przewieziony następnie do Berlina, osadzony w więzieniu na Moabicie, należał Niegolewski do owego zastępu oskarzonych, którym następnie wytoczono proces w roku 1847. Wyrok z d. 2. grudnia 1847. otworzył mu, dzięki zręcznej obronie a słabości potępiających dowodów, drzwi więzienia.

Niegolewski powrócił w Poznańskie, wybuch roku 1848. zastał go już na wolności. Utworzony d. 20. marca 1848. r. z najpatrjotyczniejszych i najznakomitszych wówczas obywateli w. księstwa Poznańskiego komitet narodowy przybrał go do swego grona, w którem się zaraz na samym wstępie odznaczył niepospolitemi dowodami odwagi i energii, a następnie dał mu polecenie udać się do Berlina ku poparciu wyprawionej tamże deputacji poznańskiej, która odebrała odpowiednio do prądów chwili, usposobień i wołań całej opinii publicznej Niemiec, mandat zażądania zwrotu części Polski, które się w podziałach lat 1772, 1793 i 95 dostały pod panowanie pruskie.

Wiadomy przebieg ówczesnych wypadków; wiadomo, jak postępująca szybko, mroźna reakcja zwarzyła ówczesne nadzieje wiosenne, jak zamierzona mowa do współki z wolnemi Niemcami emancypacyjna krucjata przeciw... rosyjskiemu, zamieniła się w krwawy targ, upamiętniony bojami pod Książem, Miłosławiem i Wrześnią.

Niegolewski odebrał podówczas mandat od ustępującego z widowni komitetu, aby reprezentować sprawę polską i jej interes we Frankfurcie, gdzie się właśnie z wiosną r. 1848. zbierało tak zwane zgromadzenie narodowe niemieckie i gdzie się, do pewnego stopnia przynajmniej, mogły rozstrzygać ówczesne nasze losy.

Znajdowali się naówczas we Frankfurcie z Polaków Ziemiałkowski, Libelt, ks. Janiszewski, zacny pastor Cassius, Ignacy Łyskowski, w charakterze bądź deputatów do samegoż zgromadzenia frankfurckiego z mandatem, poprostu bądź ochotników sprawy polskiej.

Niegolewski pozawiązywał z nimi wszystkimi stósunki, jak je pozawiązywał równie z wybitniejszymi reprezentantami wolnomyślnego a sprzyjającego nam naówczas kierunku niemieckiego, mianowicie z Robertem Blumem, Venedeyem, Soironem, nie wliczając innych.

Znany, niedawno temu zmarły publicysta i dramaturg niemiecki Henryk Laube oddaje w swych pamiętnikach z owego czasu Niegolewskiemu wszelkie uznanie z powodu jego frankfurckiej działalności dla sprawy polskiej i powiada, że w spełnieniu powierzonego sobie mandatu zasłużył sobie na miano *advocatus patriae.*

Starania te mimo zmieniających się szybko na naszą niekorzyść usposobień niemieckich, nie były zupełnie bezowocnemi, a byłyby może doprowadziły do jakichbądź pożądanych nam rezultatów, gdyby prąd reakcji nie był zmiótł niezadługo i samego zgromadzenia frankfurckiego, a całego roku 1848. z wszystkiemi jego nadziejami i widokami lepszej dla nas przyszłości, nie zamienił na piękny sen zbyt pogodnej wiosny.

Niegolewski powrócił natenczas do kraju w zamiarze oddania się praktycznej karjerze prawniczej; oddawał jej się też początkowo, w 1850 roku w Berlinie; później po pewnej przerwie w Halberstadzie, później jeszcze w Poznaniu. Na tę też epokę jego żywota przypada epizod jego z pewnością nie najmniej uwagi godny.

Znajdował się pod koniec 1849 r. pod zarzutem zdrady stanu z powodu udziału w wypadkach roku poprzedzającego, znany, rozgłośny niegdyś u nas adwokat Krauthofer. Stawiony przed sąd przysięgłych w Poznaniu, obrał sobie na obrońcę dr. Niegolewskiego, którego świetna mowa w obronie obżałowanego zyskała sobie ogólne uznanie Polaków, równie jak Niemców, a co najważniejsza, spowodowała przysięgłych do wydania wyroku uniewinniającego.

Równocześnie niemal z tem powodzeniem prawniczem rozpoczyna się zawód parlamentarny Niegolewskiego, wystąpienie na widownię, na której miał położyć później tak znakomite zasługi. Wybrany do sejmu pruskiego w r. 1849., wybrany później, po jego rozwiązaniu, ponownie, uczestniczył w nim do r. 1852., upamiętniwszy swój udział wymownem wystąpieniem w obronie praw języka polskiego w sądownictwie.

Od r. 1852 następuje pewna przerwa w zawodzie parlamentarnym Niegolewskiego.

W tej to sześcioletniej przerwie widzimy go zatrudnionego obowiązkami praktycznej pracy sądowej, którą mu nareszcie po niejakich trudnościach wolno odbywać w Poznaniu.

W tym to czasie wstępuje dnia 29. listopada 1855 w śluby małżeńskie z Wandą hr. Kwilecką, wierną mu i wzniośle ofiarną aż do ostatnich dni towarzyszką życia.

W czasie też to pobytu poznańskiego, tuż niemal po wstąpieniu w związek małżeński, przykłada czynnie ręki wraz z licznem gronem uczestników do założenia Towarzystwa Przyjaciół nauk Poznańskiego, wchodzi przez hojny datek w skład jego stałych członków, następnie przez niejaki czas i w skład zarządu jego jako redaktor „Roczników."

Opuściwszy wśród tego rodzaju zatrudnień praktyczną karjerę sądową, zmuszony ją poniekąd porzucić z powodu niezadowolenia, jakiego nie wywoływać u władz przełożonych nie mogły, został Niegolewski po ustąpieniu ministra Manteuffla, podczas tak zwanej nowej ery i swobodniejszych jej nieco warunków bytu, wybrany posłem okręgu pleszewskiego do sejmu pruskiego w r. 1858.

Z tą to chwilą rozpoczyna się w życiu Niegolewskiego owa prawdziwej zasługi i wielkiej jak nasze stosunki doniosłości działalność w dziedzinie parlamentarnej.

Któż z nas nie pamięta owych dwóch lat, r. 1859 i 1860, owych dwóch dat, upamiętnionych słynną, rozgłośną w długie lata aż do dni dzisiejszych „interpelacją Niegolewskiego" w sprawie prowokacyjnych odezw i listów prezesa policji poznańskiej Bärensprunga, któż nie zna tej popularyzującej imię swego inicjatora sprawy, która nadto odsłoniła smutną, tragiczną dla nas prawdę, iż w walce przeciw nam niema niedozwolonej broni."

Któż nie pamięta dalej owych pięknych dla Niegolewskiego chwil, kiedy całe niemal obywatelstwo W ks. Poznańskiego w uznaniu jego obywatelskich i parlamentarnych zasług, uczciło go publicznie wielką uroczystością ludową w Żerkowie, kiedy go obdarzyło laurem ogólnego uznania?

W rok niespełna później, z pierwszemi miesiącami roku 1861, rozpoczynają się na bruku warszawskim pierwsze objawy owej burzy, która miała zagrzmieć nad Polską w roku 1863 a nad której ciężkiemi nawiedzeniami do tej chwili bolejemy.

Równoczesną i równoległą jakoby odpowiedzią Polaków, znajdujących się na widowni parlamentarnej berlińskiej, na to hasło warszawski był wniosek o uznanie łączności całej Polski z przed roku 1772 w dziedzinie handlowej i komunikacyjnej tak, jak to orzeka wyraźnie brzmienie traktatów wiedeńskich.

Wniosek ten wychodzący z inicjatywy Niegolewskiego, nie zyskał naturalnie większości ze względu na usposobienie politycznej korporacji, przed której trybunał się dostał, pozostanie jednakowoż dowodem stanowczości, jak zarazem pamiętną wytyczną akcji parlamentarno politycznej swego inicjatora.

Tymczasem krótkie już tylko chwile dzieliły tę epokę od owej styczniowej nocy r. 1863, która miała się upamiętnić na tak długo a tak strasznie we współczesnych dziejach naszych.

Ludzie charakteru, temperamentu i przeszłości osobistej Niegolewskiego, nie mogli pozostać obcymi tego rodzaju wypadkom.

Wziął udział w tak zwanym komitecie Działyńskiego, którego zadaniem było dawać, o ile możności, wszelką pomoc powstaniu wrącemu za kordonem rosyjskim, a gdy w maju uformował się nad granicą oddział powstańczy pod dowództwem Edmunda Taczanowskiego, udał się doń w charakterze ochotnika.

Jak obowiązki żołnierza-ochotnika pełnił, najlepszym pozostanie dowodem odebrana w spotkaniu pod Ignacewem d. 8. maja rana. Przewieziony szczęśliwie na terytorjum Poznańskiego, został natychmiast oddany pod straż władz pruskich we własnym domu we wsi Morownicy, następnie po wyzdrowieniu z rany odstawiony do więzienia w Berlinie.

Znany przebieg drugiego, wielkiego „procesu polskiego", wytoczonego na teraz z powodu powstania, jakie tylko było zwrócone przeciw Rosji.

Trybunał stanu w Berlinie uznał obżałowanych winnymi czynów przygotowujących zdradę stanu a między najcięższej, na dwa lata fortecznego więzienia skazanymi, znalazł się i Niegolewski.

Choroba przedłużyła możność wykonania wyroku. Później dopiero zaczął Niegolewski odsiadywać swą karę w twierdzy głogowskiej, aż nadeszła w roku 1866 wojna austrjacka, a zarazem z jej szczęśliwym dla Prus końcem, amnestja dla skazanych w roku 1864 Polaków.

Wypocząwszy zaledwie po trudach wojny, dolegliwościach choroby i więzienia, wstąpił Niegolewski z rokiem 1867 ponownie w szranki parlamentarne, jak również nie usuwał się od zatrudnień życia obywatelskiego, uczestnicząc jako członek zarządu w pracach centralnego Towarzystwa rolniczego.

W równoczesnej czynności parlamentarnej pozostaną z owej epoki pamiętnemi dwa jego wystąpienia: pierwsze w marcu 1867 r. protestujące przeciw wcieleniu w. ks. Poznańskiego do Rzeszy, wówczas jeszcze tylko Północno-niemieckiej; drugie, z 6. kwietnia 1871 roku, protestujące przeciw wcieleniu naszej dzielnicy do niemieckiej Rzeszy nowego utworu.

Drugie mianowicie z pomienionych wystąpień będzie miało po wszystkie czasy trwałą wartość jako rzecz znakomitej wymowy parlamentarnej, silnej argumentacji i troskliwie zebranego a świadczącego za naszem dobrem prawem materjału historycznego.

Będąc ciągle reprezentantem naszym aż do miesiąca października 1881. r. w parlamencie niemieckim, przewodniczył Kołu polskiemu na parlamencie do r. 1875. jako prezes, reprezentując w szczególności miasto Poznań i powiat poznański, zabierał częstokroć głos bądź to w sprawach kościelnych, bądź w sprawach wychowania publicznego, bądź w obronie praw języka naszego, trzymając się wiernie dawnych tradycyj własnych, trwając, jako na podstawie prawnej, przy traktatach wiedeńskich, ogłoszonych nam w r. 1815, i przyrzeczeniach królów pruskich.

Pod tym zaś względem i z tego czasu zostaną pięknemi, uwagi godnemi ze wszech miar wystąpienia jego w r. 1875, wygłoszona mianowicie w d. 20. stycznia tegoż roku mowa w sprawie praktykowanego u nas systemu wychowania publicznego.

Jako ostatni pamięci godny czyn życia politycznego ś. p. Niegolewskiego poza sferą parlamentarną, zapiszmy jeszcze doręczony kongresowi berlińskiemu w r. 1878 memorjał polski z protestem przeciw pokrzywdzeniom, z upomnieniem się o uznanie i poszanowanie praw Polski.

Otóż skreślony w co główniejszych swych wypadkach i rysach publiczny żywot śp. Władysława Niegolewskiego, żywot, który w dziedzinie i na stanowiskach przez nas powyżej tkniętych pozostał sobie ciągle wiernym, równym, pełnym uznania godnych ofiar i poświęceń, zasługującym przez piękne i dodatnie wskazane wyżej, o ile krótkość czasu i pamięć dopisywały, swe strony, świecić jako zachęcający i pouczający prac i życia publicznego przykład młodszym naszym generacjom. Kreśląc powyższe słowa, nie zapisujemy ich bez zamiaru, a kreśląc je, nie myślimy ani pochlebiać nekrologowym obyczajem pamięci zmarłego, ani ubliżać ścisłej faktów prawdzie.

Od kilku lat zamieszkał Niegolewski stale w Poznaniu. Zakończył życie d. 19. marca w południe po długich i bolesnych cierpieniach. Ze łzą w oku, z głębokim żalem w sercu, z najszczerszem uznaniem zasług, z żywą zawsze pamięcią dla wszystkiego dobrego, jakie zgasły co dopiero żywot spełnił, rzućmy garść ojczystej ziemi na świeżą mogiłę!

†

Wypada nam dziś zapisać ważną stratę narodową.

W sobotę dnia 21. b. m. zmarł we Wiedniu w 74 roku życia

dr. Tomasz Rayski,

jeden z najznakomitszych obywateli kraju naszego, którego imię trwale jest związane z kilku doniosłemi momentami dziejów porozbiorowych naszego narodu.

Jak długo służyło mu zdrowie, należał zawsze do tych, którzy w pierwszych szeregach szli we wszelkich usiłowaniach, mających na celu rozwój ducha patrjotycznego w społeczeństwie i obronę praw narodowych wobec wrogich wpływów, a w późniejszym wieku, gdy trudy młodości nadwątliły jego zdrowie, pozostał zawsze ś. p. Tomasz Rajski wzorem patryoty, w około którego gromadził się liczny zastęp znakomitych obywateli. On był patryarchą tego kółka szlachetnego, które w niejednej trudnej chwili dawało hasło do nowych kierunków w polityce kraju i bez względu na zmiany przemijających wpływów, pozostało zawsze wiernem sobie, zawsze niezmiennem.

W r. 1839 wraz z dr. Smolką i Ziemiałkowskim uwięziony za udział w organizacji narodowej p. n. Stowarzyszenie ludu polskiego, był wraz z nimi skazany na śmierć. Kara śmierci zamienioną mu została w dradze łaski na ciężkie więzienie, które opuścił dopiero w r. 1846.

W r. 1848 zajmował w Radzie narodowej wybitne miejsce, i pracował także wspólnie z Sapińskim, Bielowskim i in. w redakcji najpoważniejszego organu publicystycznego z tej epoki p. t. *Dziennik Narodowy.* W pracach ówczesnego parlamentu austrjackiego brał również nader znakomity udział.

Oceniając jego zdolności niepospolite, rząd austrjacki wydelegował ś. p. Tomasza Rayskiego wspólnie z radcą Szymonowiczem za granicę do zbadania urządzeń sądowniczych. Sprawozdanie jego z tej podróży informacyjnej jest wzorowem dziełem w swoim rodzaju.

W latach reakcji Bachowskiej dom jego we Lwowie był ogniskiem regularnych zebrań towarzyskich, gdzie z miłością pielęgnowano każdą sprawę dotyczącą życia narodowego, i ze znawstwem roztrząsano różne zagadnienia, dotyczące literatury i sztuki. Tomasz Rayski sam należał do niepospolitych znawców piękna artystycznego.

W kołach jurystów naszego miasta wielkiej zażywał dr. Tomasz Rayski powagi, tak dla niepospolitego uzdolnienia i wytrawności sądu w rzeczach prawniczych, jak niemniej także i dla nieskazitelnej zacności charakteru. Po Michale Gnoińskim był on najstarszym adwokatem we Lwowie, zajmował bowiem to stanowisko od r. 1839.

Gdy nastała w Austrji nowa era konstytucyjna, wystąpił Tomasz Rayski znowu na szeroką widownię życia publicznego. Kierował pierwszemi wyborami do sejmu we Lwowie, a w łonie sejmu liczono go zawsze do najwybitniejszych posłów. Dokąd mu zdrowie służyło, brał czynny udział w pracach parlamentarnych. Później zmuszony był żądać spoczynku. Gdy jednak chodziło o to, ażeby położyć tamę w Kole polskiem proklamowanej przez stańczyków polityce bezwzględnego utylitaryzmu, która najdonioślejsze interesa kraju podporządkowywać każe błahym względom klubowych komeraży parlamentu austrjackiego, dał się Tomasz Rayski ponownie wybrać do Rady państwa — i na tem stanowisku zakończył życie, jak żołnierz wśród boju!

Pamięć jego niech żyje długo we czci narodu, jako wzór do naśladowania dla każdego, kto pragnie być dobrym synem ojczyzny, pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Cześć Mu!

Dowiadujemy się, iż zwłoki ś. p. posła Tomasza Rayskiego przewiezione będą z Wiednie do Lwowa, i tu odbędzie się pogrzeb we czwartek dnia 26. b. m.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 23. marca.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W sobotę przy zmiennym kierunku wiatru SW do NW padał deszcz przerwami, w nocy 8. godziny rano w niedzielę śnieg, opad wynosił

godziny w sobotę rano 4,, mm. Wczoraj popołudniu niebo się wypogodziło i było w nocy i dziś rano pewne czyste. Średnia temperatura dnia z soboty była + 3,°, z niedzieli + 0,°8, najwyższa wczoraj w południe + 3,°, najniższa dziś w nocy — 3,°.

Przy wietrze o zmiennym kierunku i średniej temperaturze dnia około + 4° C. stan nieba zmienny, wilgoć powietrza więcej jak mierna pogoda możliwa.

* **Nad zwłokami śp. Niegolewskiego.** Do Poznania nadeszły następujące telegramy za ręce redaktora *Dziennika Poznańskiego*:

Lwów, 20. marca. Miasto Lwów przesyła wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu zasłużonego obywatela ś. p. Władysława Niegolewskiego oraz najszczerszego współczucia dla pozostałej rodziny.

Prezydent miasta Lwowa *Dąbrowski.*

Lwów, 20. marca. Koło literackie artystyczne we Lwowie wyraża głęboki żal z powodu zgonu wielkich zasług obywatela ś. p. Władysława Niegolewskiego i przesyła redakcyi z złożenie kondolencji pozostałej wdowie i rodzinie.

Dr. *Białowski*, prezes. *Romuald Starkel*, wice prezes. *Władysław Bełza*, sekretarz.

Miasto Lwów złoży wieniec na trumnie zmarłego.

Towarzystwo przyjaciół nauk wystosowało do pani Wandy Niegolewskiej następujący adres kondolencyjny:

Śmierć członka wieczystego naszego Towarzystwa, doktora obojga praw, śp.

Władysława Niegolewskiego

powołuje nas do obowiązku wyrażenia niniejszem żałobnej Rodzinie zmarłego żalu i współczucia z powodu tak smutnego wypadku. Zgasły odznaczył się bowiem jako najgorliwszy i najczynniejszy współzałożyciel Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego i przyczynił się do podźwignięcia powstałej instytucji, która już przez tyle lat nieprzerwanie służy wzniosłym celom. Jako takiemu składamy Mu przed otwartą jeszcze trumną hołd uznania i czci z tem zapewnieniem, że zasługi Zgasłego około założenia instytucji naszej, są zapisane na zawsze w jej dziejach.

Poznań, 22. marca 1885.

Zarząd Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego. (podpisy.)

Koło polskie na sejmie pruskim przesłało pani Wandzie Niegolewskiej następujący adres kondolencyjny:

Berlin, 20. marca 1885.

Jaśnie Wielmożna Pani!

Imieniem i z polecenia Koła polskiego w sejmie pruskim, mamy zaszczyt Jaśnie Wielmożnej Pani przesłać niniejszem wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu zgonu śp. Jej Męża a naszego niegdyś kolegi, pana dr. Władysława Niegolewskiego. Dając wyraz temu naszemu rzewnemu uczuciu, prosim Boga, ażeby JW. Panią zechciał natchnąć siłą do zniesienia tak dotkliwego ciosu — zarazem łączymy z niniejszem oświadczeniem wyrazy prawdziwego i wysokiego poważania.

Koło polskie w sejmie pruskiem.

Dr. *H. Szuman*, prezes. *Brzeski, Dobrzycki*, sekretarze.

Pogrzebem zajął się komitet obywatelski. Wszystkie cechy i stowarzyszenia wystąpić miały in corpore. Przy zwłokach ś. p. Niegolewskiego pełnili straż honorową obywatele m. Poznania, zmieniając się po dwóch co dwie godziny. Koło polskie na parlamencie niemieckim wysłało na pogrzeb delegacyę z Ign. Łyskowskiego, Stef. Cegielskiego, L. Grzewego, zaś polskie z powodu ważnych spraw całe nie może się jawić na pogrzebie. Przemawiać będzie nad grobem Ignacy Łyskowski.

* **Oświetlenie przedmieść.** Jak się dowiadujemy, do licytacji na oświetlenie naftą przedmieść, zgłosiło się pięciu konkurentów, z których od 1·48 do 1·70 ct. za jeden płomień i jedną godzinę czasu. W tych dniach nastąpić ma wybór oferty, nie wątpimy też, że zarząd miasta w wyborze swoim uwzględni przedewszystkiem nie niską cenę, ale rękojmię, jaką przedstawia oferent, pod względem spełniania przyjętych na się zobowiązań. Że mamy słuszny powód do takiego życzenia, świadczy wymownie drobna napozór następująca scena: przed kilku dniami, w jednej z dalszych ulic spostrzegliśmy latarnię naftową o sile przynajmniej 15 świec, gdy najbliższa jej sąsiadka, o kilkadziesiąt kroków dalej umieszczona, świeciła jak jedna jedyna łojówka. Lampucer, zapytany o przyczynę tej różnicy, odpowiedział nam krótko i węzłowato: „Ba! przy tamtej latarni mieszka wielki pan z magistratu, a przy tej drugiej „zwyczajni ludziska“ Lampucer robi to co mu każą, ale nam się zdaje, że „zwyczajni ludziska“, opłacający tak samo podatki, jak wielki pan z magistratu, mają równe z nim prawo żądania dostatecznego oświetlenia ulicy, przy której mieszkają. *(kl)*

* **Z Izby sądowej.** Naczelnik gminy Grzęda, pod Lwowem, Jan Paleaicki, wspólnie z Juliuszem Koblańskim pisarzem gminnym, stają dziś przed trybunałem sądu przysięgłych, któremu przewodniczy p. radca Nikisch, oskarżeni o sprzeniewierzenie dodatków gminnych i depozytów do łącznej kwoty 170 zł. Wyrok zapadnie popołudniu.

* **Wypadki.** Dwie żydówki Gassner otrute zostały przez siostrę i szwagra Kleinmannów w Mszanie dolnej. Przy ulicy Starozakonnej we Lwowie znaleziono szczątki zwłok dziecka 10-miesięcznego, w kanale głównym. Posługacz w łaźni przy ulicy Łaziennej, Jędrzej Padamar, skutkiem własnej nieostrożności poparzony, odwieziony został do szpitala powszechnego. Cerkiew w Łuczycach w powiecie sokalskim, okradzioną została przez nieznajomych sprawców ze szkodą 67 zł. w gotówce i rozmaitych cennych przyborów kościelnych.

† **Gabriel Schmajdel**, właściwie Krasnski, jedna z wybitnych postaci ruchu r. 1861-3 w Królestwie, zmarł tu onegdaj, nieznany, w skrajnem ubóstwie. Skromny pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 5. popołudniu z kostnicy głównego szpitala.

* **Stowarzyszenie** rękodzielników mieszczan lwowskich, odbyło wczoraj walne zgromadzenie. Z końcem r. 1884 liczyło 32.960 zł. 54 ct. majątku. Stowarzyszenie wspierało 22 podupadłych rodzin i wydało na to 1·248 zł. Zapomóg w ogóle od roku 1862 wydano 16.000 zł. Członków liczy Stowarzyszenie 166 obecnie. P. Walichiewicz został ponownie wybrany dyrektorem.

* **Wzajemna pomoc** towarzyszów sztuki drukarskiej. Stowarzyszenie to odbyło walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Wł Webera. Ze strony rządu był obecny komisarz policji p. Kotowski. Rachunki za drugie półrocze wykazują 3470 zł. przychodu, 3059 zł. rozchodu, 411 zł. nadwyżki, która z nadwyżką z poprzedniego półrocza wynosi łącznie 490 zł. Majątek Stowarzynia w papierach ulokowany wynosi 18.774 zł. 10 ct. Stowarzyszenie to, udziela wsparcia 6 inwalidom po 17 zł. miesięcznie, 17 wdowom względnie sierotom po 6 zł. Przewodniczącym wybrany pan Weber, zastępcą p. Antoni Trompeteur.

* **Wydział Resursy urzędniczej** zawiadamia, że lista na wieczorek muzykalny d. 25. b. m. odbyć się mający, już jest zamknięta; wszystkie miejsca są rozprzedane, tudzież że w niedzielę d. 29. b. m. o godz. 7. wieczór odbędzie się w lokalnościach „Resursy“ wieczornica, bez ułożonego programu. Wstęp dla członków z najbliższą rodziną wolny, za okazaniem kart legitymacyjnych.

* **W „Gwieździe“** odbędzie się w środę 25. b. m. przedstawienie amatorskie złożone z komedyjek: „On ma bzika“ Abrahamowicza, „Przybłęda“ Zorjana.

* **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“.** W niedzielę dnia 29. b. m. odbędzie się we własnej sali Towarzystwa, dla członków tegoż i ich rodzin, wieczorek muzykalno-deklamacyjny, połączony z komicznemi monologami. Lista otwarta w kancelarji Towarzystwa codziennie od godziny 5. do 8. wieczorem, a bilety wydawane będą do soboty do godziny 7. wieczór. Wstęp dla członków 25 ct. od osoby. Panie w towarzystwie członków mają wstęp wolny, obcy mężczyzni wprowadzeni przez członków Towarzystwa, również po 25 ct. Program wieczorku będzie ogłoszony później. Początek wieczorku o godz. 7. wieczorem.

* **Stowarzyszenie opieki** nad uwolnionymi więźniami odbędzie dziś o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej walne zgromadzenie, na którem ks. Stanisław Korzeniowski będzie miał wykład na temat: „Czy w istocie dobry byt skazańców w aresztach i więzieniach jest przyczyną licznych rewertentów?“ Obrady nad tą kwestją toczyły się w zeszłym roku w towarzystwie prawniczem, nader ożywione — nie doprowadziły atoli do żadnego praktycznego wniosku. Kwestja jest nader ważna i ciekawa — powinna znaleźć powszechne zainteresowanie się prawników i publiczności.

* **Pożyczka.** Bank krajowy udzielił Stowarzyszeniu stolarskiemu „Żorsa“ pożyczki w kwocie 2000 zł. 3½% i na spłatę pięcioletnią, znalazłszy w jej coraz świetniejszym rozwoju rękojmię zupełną i chcąc jej pomódz do rozszerzenia działalności. Kierownikami spółki są pp. Prychitka i Mydlarski.

* **Kazimierz z Międzyrzecza Zakliks** c. k. szambelan i członek Rady powiatowej jarosławskiej, potomek najstarszego rodu szlacheckiego polskiego, wielce poważany obywatel, zmarł po długiej chorobie w Wiedniu. O przeniesieniu zwłok jego do Hawłowic pod Jarosławiem, jużeśmy donieśli.

* **Odwołanie.** Komitet zajmujący się urządzeniem przedstawienia teatru na rzecz Towarzystwa „Rodzina“, dla lepszego wykonania programu odracza przedstawienie na dzień 30. marca. Bilety zakupione służyć będą na przedstawienie tego dnia, lub na przedstawienie urządzić się mające przez dyrekcję dnia 23. marca. Bilety na przedstawienie „Rodziny“ nabywać można u p. Adolfa Abrahamowicza w hotelu Georga num. 42, lub w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

* **Do Krakowa** na katedrę fizjologii powołano dra Cybulskiego, dotychczasowego prosektora akademii peterburgskiej. Młody uczony, rodem z Wiłkomierza, ukończył szkoły w Mińsku. Dyplom i medal złoty otrzymał w zakładzie na Wyborskiej. Prace jego w języku niemieckim i po łacinie zwróciły na siebie uwagę świata uczonego. Będzie to godny następca prof. Piotrowskiego.

* **Z Towarzystwa św. Józefa z Arymatei.** Nowy wydział tego nader użytecznego Towarzystwa wybrany na walnem zgromadzeniu d. 17. b. m. ukonstytuował się w piątek 20. b. m. pod przewodnictwem ks. kan. Zygmunta Odelgiewicza, wybierając w myśl §. 7 statutu na zastępcę prezesa ks. Adolfa Wasilewskiego, gr. kat. proboszcza parafii św. Piotra i Pawła, kasjerem p. Marcina Hillicha ob. m., kontrolorem p. radcę Jana Górnisiewicza a sekretarzem ponownie p. Zenona Rawicz Rojka. Wymienieni panowie stanowią dyrekcję i biuro Towarzystwa, które się mieści w pomieszkaniu samego prezesa ks. kan. Odelgiewicza, proboszcza parafii św. Mikołaja r. ł.

* **W Iwoniczu** została otwartą c. k. stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

* **W Londynie** na posiedzeniu Towarzystwa biblijnego dr. Ptak, rodem z Częstochowy, odczytał referat „O znaczeniu niektórych zwierząt w Piśmie świętem.“

* **Polacy w armii chińskiej.** Dziennik *North China Daily News* donosi, że w armii chińskiej znajduje się kilku instruktorów Polaków, pomiędzy innymi figuruje na liście jenerał Parnelski. Pochodzi on podobno ze szkoły St. Cyr, a rodem jest z Poznania.

* **Wykaz zmarłych we Lwowie** W 11. tygodniu od 8. do 14. marca 1885: Ilość zmarłych 47 mężczyzn, 52 kobiet, razem 99; o 1 więcej jak w zeszłym tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność 14·1; śmiertelność roczna 43·9 na 1000 mieszkańców.

Zmarło na ospę 11, na płonicę 2, na dyzentryę brzuszną 1, na gruźlicę 27, na zapalenie przewodu oddechowego 15, na zapalenie kiszek 2, na śmierć gwałtowną 2, na inne choroby 39.

* **Jutro** we wtorek d. 24. b. m.: św. Gabrjela arch.; — św. Fteofona prep.

* **Wystawa szkiców, obrazów i rzeźb** na rzecz wdowy i sierot po bł. p. Redlichu, otwarta codziennie od 10. rano do 5. popoł. w lokalnościach „Koła“, pl. Marjacki l. 9 na czas krótki. Wstęp 20 ct. nie kładąc tamy dobroczynności.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnia 30 ct.

* * *

— **Sambor** d. 21. marca. Dzień św. Józefa smutno się zapisał w pamięci mieszkańców naszego miasta; o północy bowiem powstał na pobliskiem przedmieściu straszliwy pożar, który podsycany szalonym wichrem ogarnął w okamgnieniu sześć (zagród (przeszło dwadzieścia zabudowań) a przerzuciwszy się na koszary wojskowe, zagroził zniszczeniem większej części miasta. Dzięki energicznej pomocy wojska zlokalizowano szybko ogień, w czem też zmiana wiatru niemałą rolę odegrała.

Pomiędzy ofiarami pożaru znajduje się i dwoje dziatek, z których jedno mocno poparzone w niebezpieczeństwie życia pozostaje, drugie zaś wyratowane z płonącej chaty, powróciło tamże za ojcem, gdzie pochwycone przez ogień nie mogło ujść straszliwej śmierci. Szkoda dotychczas nieoszacowana, z nieszczęśliwych podobno żaden nie był ubezpieczonym.

— W **Rydze** zarząd szkoły przygotowawczej wydalił starozakonnych z grona uczącej się młodzieży. *Journal des Debats* w korespondencji z nad Bałtyku surowo krytykuje ten postępek zarządu niesmotywowany żadnem postanowieniem rządowem.

Teatr, muzyka i literatura.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w poniedziałek dnia 23. b. m; „Zbudziło się w niej serce“, sielanka dramatyczna ze śpiewami w 1 akcie Konigswintera. W roli Jadwigi wystąpi po raz pierwszy pani Kwiecińska, i „Deputowany z Bombignac“, komedja w 3 aktach H. Bisson.

We wtorek d. 24. b. m. na dochód Tomasza Villi, po raz ostatni w tym sezonie: „Aida“, opera w 4 aktach Verdi'ego.

— Benefis p. Arklowej wypadł dla początkującej śpiewaczki nad wszelkie oczekiwania świetnie. Benefisantka była przedmiotem gorących owacyj wyprawionych przez publiczność zapełniającą amfiteatr po brzegi: bez liku bukietów, trzy wieńce wawrzynowe, jeden srebrny, a wśród nich jeden od Zeleńskiego, zostaną dla artystki miłym passportem z pieczęcią wieczora z 21. marca na drogę dalszej karjery.

— P. Jeromin utalentowany a pięknym materjałem rozporządzający basista, wybrał na benefisowe przedstawienie, które wypada w sobotę przyszłą „Fausta“ Gounoda. P. Jeromin pracą sumienną w każdej powierzonej sobie roli umiał ująć publiczność, która też nie poskąpi mu dowodów zasłużonego uznania.

— P. Alma, jak donoszą stanowczo dzienniki wiedeńskie, został zaangażowany do wiedeńskiej opery nadwornej do mniejszych partyj tenorowych.

— Koło literacko-artystyczne w Krakowie otrzymało od artystów monachijskich następujące pismo: „Z prawdziwą radością i najszczerszem uznaniem podzielając zapatrywania i uchwały Koła literacko-artystycznego w sprawie pomnika (protest przeciwko wyrokowi „jury“ i propozycja ogłoszenia trzeciego konkursu dziewięciu uwieńczonych artystów; przyp. red.), łączymy się z wami, przesyłając serdeczne pozdrowienie. Monachium dnia 12. marca r. 1885. (Podpisani) Józef Brandt, Wład. Czachórski, A. W. Kowalski, Jan Rosen, T. Eismond, R. Kochanowski, St. Tomkiewicz, B. Kleczyński, Wacł. Szymanowski, St. Grocholski, Fr. Machniewicz, J. Rosenbaum, N. Zarembski, J. Wasilewski, M. Wywiórski, S. Siekierz, J. Zuber, J. Kausik.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny zboża (a 100 kilgramów):

Wiedeń dnia 21. marca. Pszenica 8·60 do 8·65; — żyto od 7·30 do 7·35; owies od 7·73 do 7·77; — kukurudza od 6·30 do 6·35; — spirytus od —·— do 27·25.

Peszt dnia 21. marca. Pszenica od 8·25 do 8·29; — żyto od —·— do 7·70; — owies od 7·07 do 7·09; kukurudza od 5·85 do 5·90; — rzepak od 12·80 do 12·84.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Pod przewodnictwem marszałka krajowego przy współudziale delegatów ck. rządu i Wydziału krajowego, uskuteczniono dnia dzisiejszego rozdzielenie zapomóg na zasiewy wiosenne dla ludności klęską powodzi dotkniętej. Do rozdania było: reszta zapomogi rządowej w wysokości 71.000 złr., a z funduszu krajowego złr. 300.000. Następującym powiatom przyznano zapomogi:

Biała	9038
Bóbrka	3000
Bochnia	17000
Brzesko	20000
Brzozów	1058
Chrzanów	9000
Dąbrowa	20000
Dobromil	2500
Drohobycz	2000
Jarosław	10000
Jasło	2000
Kolbuszowa	5000
Kraków	15000
Łańcut	9000
Mielec	17000
Myślenice	3000
Pilzno	12000
Przemyśl	9000
Rohatyn	2000
Ropczyce	4000
Rudki	3000
Rzeszów	18000
Sambor	5000
Sanok	2150
Stanisławów	12000
Staremiasto	3000
Stryj	4757
Tarnobrzeg	8000
Tarnów	10000
Tłumacz	2000
Wadowice	18000
Wieliczka	6000
Żydaczów	3000

W ogóle rozdano 266.003 złr. Pozostało zwyż sto tysięcy złr., które zachowano dla obszarów dworskich i tych gmin, którym potrzeba pomocy jeszcze okazać się może.

* * *

Szanse przyjęcia przedłożenia ugody z koleją Północną są do tej chwili niepewne, a podania o nich sprzeczne. — Zdaje się być niewątpliwem, że klub Coroniniego do wczoraj nie był zdecydowany nawet co do głosowania za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej, a ostateczne swe głosowanie czyni zawisłem od przyjęcia jego poprawki do paragrafu 7. (podział dywidendy ponad 100) klub Lichtensteina rozdzieli się w każdym razie na dwie połowy za i przeciw głosujących. Z pomiędzy Polaków, z powodu opróżnienia mandatów, śmierci i nieobecności posłów, brakować będzie 6—7 głosów, obok tego niektórzy deputowani nasi mają czynić także zawisłem swe ostateczne głosowanie od poprawek co do paragrafu 7.. Z klubu czeskiego od 3—7 deputowanych wstrzymają się od głosowania. W klubie zaś połączonej lewicy 140 deputowanych miało się piśmiennie zobowiązać do głosowania przeciw i żądania głosowania imiennego. Dr. Rieger ma być mówcą jeneralnym za wnioskiem komisji.

* * *

Daily Telegraph dowiaduje się z Petersburga, że car podczas ostatnich rokowań z Anglią nie wszystkie rady Giersa przyjął, i że skutkiem tego stanowisko tego ostatniego nie jest już tak niezachwianem, jak dotychczas. Sprawa przedstawia się o tyle poważniej, że stanowisko Giersa opierało się jedynie na zaufaniu cara. Z drugiej strony — powiada wspomniana gazeta — liczyć się będą zapewne w Petersburgu z wrażeniem, jakieby ustąpienie Giersa wywołało w Europie.

* * *

Poseł austro-węgierski w Atenach, baron Trauttenberg, rokował przez kilka godzin z Trikupisem w sprawie układu handlowego.

* * *

Wiedeń d. 23. marca. (Pryw.) Koło polskie obradowało wczoraj nad sprawą regulacji rzek galicyjskich, tudzież nad sprawą kolei Północnej. Co do ostatniej, uchwalono drobną poprawkę, i dyskusji nie skończono, wielu bowiem posłów wydaliło się, tak że brakło ostatecznie kompletu.

(C) **Wiedeń** d. 23. marca. (Pryw.) Najwyższy trybunał orzekł, że wyroki sądu polubownego wiedeńskiej giełdy zbożowej i mącznej mają moc wykonania także w Galicji, gdzie zachodnio-galicyjska procedura jeszcze obowiązuje; przeciwne temu orzeczeniu decyzje lwowskiego sądu wyższego sądu zostają przeto zniesione.

Wiedeń d. 23. marca. (Pryw.) Eksportacja zwłok śp. posła Rayskiego na dworzec kolei Północnej w drodze do Lwowa, odbędzie się dziś o godz. 3. popoł.

Paryż d. 23. marca (Pryw.) Rząd chiński upraszał posła moskiewskiego w Pekinie do pośredniczenia między Francją i Chinami. Poseł udał się z zapytaniem do Petersburga, gdzie chętnie na to przystaną, jeżeli co sami skorzystać będą mogli.

Wiedeń d. 22. marca. Doroczna wystawa sztuk pięknych otwartą została wczoraj przez cesarza. Obecni byli arcyksiążęta Ludwik Wiktor, Rajner, Karol Salwator, ks. Nassauski, minister oświaty br. Conrad, namiestnik, burmistrz i t. d.

Wiedeń d. 22. marca. Na cześć urodzin cesarza Wilhelma był dzisiaj u cesarza obiad, w którym uczestniczyli ks. Reuss, ambasador niemiecki, z członkami ambasady, ministrowie Taaffe, Kalnoky, Bylandt, Kallay, komenderujący i naczelnicy urzędów dworskich.

Cetynia d. 22. marca. Na wczorajszym obiedzie dworskim wniósł książę czarnogórski zdrowie cesarstwa austrjackich i dynastji, a zwłaszcza cesarzewiczostwa, cesarzewicz zaś zdrowie księstwa czarnogórskich, dynastji, Czarnogóry i jej walecznego ludu. Sąsiednie góry były pysznie illuminowane. Przed pałacem grała kapela, tłum ludu był ogromny i radością przejęty. Cesarzewiczostwo z balkonu przypatrywali się ogniom sztucznym, po których książę czarnogórski zawołał ku ludowi: „Niech żyją cesarzewiczostwo austrjaccy!“ Okrzyk ten powtórzyli wszyscy, i huczne rozgłosy trwały kilka minut. Dziś rano przyjmowali cesarzewiczostwo deputację tutejszej kolonii austro węgierskiej; o godz. 9. zrobili wycieczkę na Prilip, zkąd cudny widok na jezioro Skodarskie, poczem odjechali.

Kotar d. 21. marca Cesarzewiczostwo austrjaccy powrócili tu dziś o godz. 5. popołudniu. Książę z całą świtą odprowadził ich aż do granicy, gdzie odbyło się najserdeczniejsze pożegnanie. Książę następca Daniło jechał z cesarzewiczostwem do Kotaru. Przybywszy tu, cesarzewiczostwo zwidzili miasto, tudzież obie katedry, i pożegnawszy się serdecznie z Danilem, odpłynęli o pół do 7. śród huku dział.

Rzym d. 22. marca. Książę Genueński otrzymał onegdaj zlecenie w Newcastle, gdzie się obecnie znajdował, udać się bezzwłocznie do Berlina na uroczystość urodzin cesarza.

Berlin d. 22. marca. Cesarz z powodu lekkiego przeziębienia przyjmował dzisiaj powinszowania li rodziny królewskiej i książąt cudzoziemskich

Berlin d. 22. marca. Oprócz członków rodziny królewskiej i przyjezdnych książąt obcych, cesarz osobiście przyjmował tylko książąt osiadłych w Prusach, a pomiędzy nimi księcia Bismarka. Wielokrotnie wszakże ukazywał się cesarz w oknie, aby dziękować zgromadzonym tłumom ludu za czynione owacje. Wieczorem w zamku królewskim miało miejsce wielkie przyjęcie, miasto zaś było oświetlone.

Rzym d. 22 marca. Dziś odbyło się położenie kamienia węgielnego pod pomnik narodowy Wiktora Emanuela na Kapitolu, w obecności obojga królestwa i ciała dyplomatycznego. Minister Depretis miał mowę wśród tej uroczystości.

Wiedeń d. 23. marca. Z rady państwa Prezydent poświęca zmarłemu posłowi Rayskiemu gorące wspomnienie, potem nastąpił dalszy ciąg rozprawy jeneralnej nad projektem dotyczącym kolei północnej. Alojzy ks. Lichtenstein (przeciw) oświadcza się przeciwnikiem ugody a zwolennikiem upaństwowienia; żeby jednak zapobiedz wszelkiemu tłumaczeniu niewłaściwemu tego oświadczenia jego, zaznacza mowca, że pomimo to polityczna solidarność jego towarzyszy z resztą klubów większości w politycznych kwestjach, poddanie się pojedyńczych ogółowi jest niezbędnem, nie tak zaś w kwestjach ekonomicznych. Mowca rozwija potem swoje zapatrywania na kwestję kolei północnej, której załatwienie prawnie przyszłej Radzie państwa dostać się powinno. Potem przemawiali minister handla i radca dworu Witteh w obronie projektu.

Suakim d. 23. marca. Kilka pułków piechoty wymaszerowało wczoraj rano na Tamai. Powstańcy zebrali się w większej ilości na pagórkach pod Hasheen, usiłując przeszkodzić wojsku w marszu, ponieśli jednakże wielkie straty. Pod Tamai przyszło do znaczniejszego starcia. Po całogodzinnej walce powstańcy cofnęli się. Straty Anglików wynoszą 26 zabitych i 33 rannych. Jeden pułk gwardji i oddział kawalerii wyruszyły ztąd ... kursie.

Gravosa 23 marca. Cesarzewiczowstwo byli tutaj na jachcie „Miramar“. Miasto przystrojone świątecznie. Tłumy ludności miejscowej i deputacji hercogowińskie witali dostojną parę z entazjazmem.

Gravosa d. 23 marca. Cesarzewiczowstwo przyjmowali deputację mieszkańców Mostern, złożoną z 150 osób. O godzinie 10 ruszyli w dalszą podróż do Luziny, gdzie staną wieczorem. Jutro pzybędą do Splitu (Spalato).

Wiedeń d. 23. marca. Cesarz i członkowie rodziny cesarskiej polecili, aby im donoszono o stanie zdrowia chorego kardynała, księcia Schwarzenberga, arcybiskupa pragskiego. Według dzisiejszego biuletynu chory spał parę godzin po północy.

Wiedeń d, 23. marca. Wiec rolników uchwalił wezwać rząd o podwyższenie ceł wchodowych od produktów rolnych, o zniesienie wolności cłowej dla zboża rumuńskiego po upływie układu handlowego, wreszcie o zmianę taryfy na kolejach prywatnych.

Berlin d. 23. marca. Cesarz spał bardzo dobrze i ma się jaknajlepiej.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy ważnego od d. 15. lutego 1885.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6. min. 40 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Wiedeń, dnia 23. Marca 1885

godzina 1. minut 43. popołudniu.

Alpiny	44.70	Węg. akcje kr.	311.—
Anglo-Austr.	105.—	Unionsbank	72.50
Kolej Kar. Lud.	266.75	Nordbahn	250.50
Kolej Połud.	139.75	Kolej Alföld.	187.50
Kolej p. Elżb.	306.10	Kolej lw.-czern.	231.25
Węg. Nordostb.	175.75	Węg. Commun.	125.75
Węg. obl. p. zł.	110.—	Elbetal	177.50
Węg. eis. losy r.	119.40	Länd-Bank	106.10
Zł. ren. węg. 4%	99.50	Bankverein	107.50
Ros. rubel. pap.	1.23¾	Losy węgier.	119.40
Galic. indemn.	102.50	Kredytowe	—.—

Usposobienie słabe.

Wiedeń 21. marca.

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	83 60	83 75
" " w srebrze 5 "	83 90	84 10
Pożycz. loterj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	128 75	129 25
" 1860 " 500 " " " 5 "	138 7[illegible]	139 2[illegible]
" 1860 " 100 " " "	42 —	143 [illegible]
" 1864 " 100 " " "	172 —	1[illegible]2 25
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	53 —	158 50
Renta złota 11 prc.		
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	102 80	103 —
Bukowińskie	102 50	103 25
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	99 70	99 85
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	147 25	147 75
Węgierska poż. po 100 złr.	119 25	119 75
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.		
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	105 —	105 50
Bodencred. Akt. Ges. 200 zł.	88 75	289 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	3[illegible]8 10	303 40
Zakład kred. węgier. 200 złr.	310 2[illegible]	310 5[illegible]
Towarz. eskont. niżno-austr. po 500 złr.	626	631

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.		
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	64	65
Unionsbank po 100 złr.	72 80	73 10
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	147 [illegible]	145 25
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	107 60	108 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	187 50	188 —
Elżbiety " 200 "	236 60	237 —
Fordynanda północnej po 100 złr. m. k.	2466	2480
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	211 —	211 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	267 —	267 50
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	22 —	22 50
Lwowsko-Czerniow.-Jaska po 200 zł.	229 50	229 —
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	173 —	173 50
" " l. B. " 200 "	176 75	177 [illegible]
Rudolfa po 200 złr. srebr.	183 [illegible]	186 7[illegible]
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	185 —	186 0
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. w. a.	306 25	306 10
Südbahn po 200 zł. sr.	138 [illegible]	139 —
Tramway wied. po 170 zł.	215 60	216 7[illegible]
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.		80 75
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem		
Węgier. wschodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.		

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. österr. 5 pr. zł.	123 2[illegible]	123 7[illegible]
" spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	99 50	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	91 50	92 50
" " " 5 " "	99 90	100 50
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 60	102 —
" Zakł. kr. włoś. 6 " "	—	—
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	102 80	102 50
" " " w. a. 5 "	—	—
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.		
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	100 10	100 4[illegible]
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	100 50	101 —
Elżbiety po 5 prc. sr.	108 5[illegible]	—
" em. 1862 5 pr. sr. w. a.	—	—
" " 1870 5 " " "	—	—
" " 1872 5 " " "	—	—
Ferdynanda półn. 5 prc. m. k.	105 75	106 25
" " 5 " w. e.	92	—
" " 5 " srebr	110 —	1[illegible]0 [illegible]
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 5[illegible]	101 —
" II. em. 5 prc.	—	—
" III. em. 1871 300	—	—
" IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1866 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	—	—
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	98 —	98 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	178 —	178 50
Klary po 40 złr. m. k.	43 —	44 —
Insbruckie prem. poż.	19 75	20 25
Keglevich po 10 złr. m. k.	18 —	—
Krakowskie po 20 złr. m. k.	18 5	19
Lubiańska prem. poż.	23 50	24
Budzińskie m.	47 50	48 —
Palffy po 40 złr. m. k.	40 —	40 5
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 25	19 75
K. Salm po 40 zł. m. k.	54 50	55 —
Salnogrodzkie prem. poż.	23	23 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	49 25	49 5
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 —	—
Waldstein po 20 złr. m. k.	29 —	30 50
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	37 75	38 2
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	60 50	60 70
Frankfurt 100 mark	60 50	60 7
Hamburg 100 mark	60 5	60 [illegible]0
Londyn 100 fnt. szterl.	124 15	124 30
Paryż 100 franków	48 90	49 —

Księgarnia Polska
A. D. Bartoszewicza,
we Lwowie, 14, pl. Halicki 14,
otrzymała na skład główny:

Zasady nauki społecznej, czyli religia fizyczna, płciowa i przyrodzona. Rozprawa o prawdziwej przyczynie trzech głównych społecznych klęsk: ubóstwa, nierządu i celibatu, i o środkach zaradczych na nie, przez dr. medycyny.– Przekład z angielskiego, 8vo, str. 608; Cena złr. 1.50, z przes. pod opas. 1.70.
Poezje Bolesława Czerwieńskiego, złr. 1, z przesyłką złr. 1.15.
Satyry M. Bodocia. Seria nowa 50 ct. z przesyłką 65 ct.
Piosnki i gawędy humorystyczne M. Bodocia 6 tomików. Cena każd. 60 ct.
Piosnki Berangera, przekład M. Bodocia, 2gie wydanie 1 zł., z przes. zł. 1.15.
Obrazki dramatyczne Kornela Ujejskiego. Smok siarczysty. Smok swatem. Precz! złr. 1.50, z przesyłką złr. 170.
Pisma pośmiertne J. Słowackiego, 2 zł. z przesyłką zł. 2.20.
Rusini. Powieść w 3ch częściach J. Laskownickiego zł. 1, z przes: zł. 1.15.
Marzyciele. Powieść historyczna z pierwszej połowy 19go wieku. (Rok 1846 w Galicji), przez J. Rogosza 3 zł., z przesyłką zł. 3.25.
Z niedawnej przeszłości (legiony węgierskie), podała Krystyna, 60 ct., z przes. 75 ct.
Dzieje Polski w zarysie, podręcznik szkolny przez Łucjana Tatomira złr. 1.60, z przes. złr. 1.80.
Przegląd archeologiczny, organ c. k. konserwatorjum pomników, oraz Towarz. arch. kraj. we Lwowie, 3 tomy zł. 4 50, z przes. zł. 5.
Życie i sprawy T. T. Jeża, przedstawił Wacław Holewiński, zł. 1.50, z przesyłką zł. 1.70.
Wrażenia z podróży na Wschód przez Józefę Treterową 80 ct., z przes. 95 ct.
Studja estetyczne Wojciecha hr Dzieduszyckiego, 2 tomy, zł. 2 80, z przesyłką zł. 4.
Obrazy Wszechświata. Astronomia Geologia popularna, dr. J. Stelli Sawickiego, z 60 drzeworytami, zł. 1.50 z przesyłką zł. 1.70.
Socyologia Augusta Comtea, rozprawa filozoficzna dr. B. Limanowskiego, 60 ct., z przesyłką 75 ct.
Komuniści. Studya socyologiczne systematów Tomasza Morusa i Tomasza Campanelli: Utopia i Państwo słoneczne przez dr. B. Limanowskiego, 60 ct., z przesyłką 75 ct. 2044 1—5

(UWAGA. Za pobraniem pocztowem pod opaską nie można wysyłać).

Kilka dóbr

w Galicji wartości 5 do 50.000 zł. poszukuje się do kupienia. Łaskawe oferty przyjmuje **Cenek Ptacek**, właściciel dóbr w **Starkoc pod Czaslem** w Czechach. 24 2 1—3

Pomarańcze

lub cytryny świeżego zbioru, wyborne, żrałe i wyborowe z Messyny, 30 do 45 sztuk stosownie do wielkości w pięknym 5 kil. koszu, starannie opakowane, wysyłam pocztą do Austro-Węgier z opłatą cła i franco za pobraniem 1 zł. 90 ct.

R. MAFTI Tryest.

Przy odbiorze 3 koszów na raz nadsyłacz adresu ... o 14 ct. 2087 9 ?



MATICO

wstrzykiwania i kapsułki, w słabościach mężkich jako najskuteczniejszy środek poleca **apteka pod „Złotym Lwem" we Lwowie, Kaliksta Krzyżanowskiego**
Flaszka wstrzykiwań 40 ct., Kapsułki 90 ct.
wraz z dokładnym przepisem użycia.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

W Izydorówce
do nabycia dwa czteroletnie



ogiery

krwi orjentalnej.
Bliższa wiadomość Zarząd majątku Izydorówka, stacja kolei Stryj poczta Żurawno. 2342 6 6

NAUKI kroju damskiego

ułatwionym sposobem
według **najnowszego systemu francuskiego,** udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu. Cały kurs trwa miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej. Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.
Cały kurs kosztuje 10 zł.
Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Narodowej", lub ulica **Sykstuska Nr. 14.** I. piętro w podwórzu vis a vis bramy.
Zapisywać się można codziennie od godz. 3 — 5 popoł.

Sławne, suche, prasowane
drożdże
z fabryki
Ad. Ig. Mautnera i Syna
w Wiedniu
jedynie
pewne i niezawodne w pieczywie
Główny skład dla Galicji
w handlu
Karola Ballabana
WE LWOWIE.

Łaskawe zlecenia na **Święta Wielkanocne** upraszam jak najrychlej uskutecznić by najdalej dnia 29 lub 30 marca wysyłki uskutecznić można.

Uwaga. Ponieważ tego roku wszystkie święta w jednym tygodniu przypadają potrzeba będzie nadzwyczajna, a wczesne zamówienie z tego powodu dla mnie bardzo pożądane. 2394 1—4

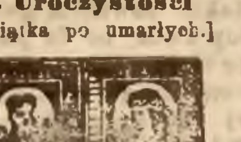
Zateckie
sadzonki chmielu
wyborowe, zdolne do kiełkowania, wysyła z chmielu miejskiego po złr. 7, — z chmielu wiejskiego po złr. 6 za 1000 szt. Przy większym odbiorze jeszcze taniej.
A. L. Stein, SAAZ, [Czechy].
2274 1—5

Słodowe
korzystnie używane dla kaszlących, jakoteż wszystkie inne gatunki
SORBETÓW TURECKICH
rozsyła w puszkach **cukiernia C. Filaczyńskiego w Czerniowcach** po cenie za 1 klg. 1 zł. 50 ct. za pół kilgr. 80 ct., za 1/4 kilgr. 45 ct. Opakowanie bezpłatne. 2368 1—104

Balsam na nagniotki
niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie. — Cena z dokładnym sposobem użycia 80 ct. Na prowincję z opakowaniem 90 ct.
Skład główny w aptece
Jana Wewiórskiego
przedtem 2330 1—?
Juliusza Nahlika
we Lwowie, ul. Halicka, l. 5.

Jaworze,
na Szląsku austrjackim.
Zakład wodoleczniczy i żętyczny, kąpiele igliwiowe, massage, gimnastyka, urząd pocztowy i telegraficzny i t. d. Lekarz kierujący **dr. Smoleński**. Zakład otwarty od 1. maja do października. 1049 1—12
Wiadomości udziela i prospekty rozsyła na żądanie
Inspekcja Zakładu w Jaworzu.
(Ernsdorf), stacja kolei Północnej Bielsk (Bielitz).

Tylko 3 zł.
najodpowiedniejszy podarek
na Uroczystości
[Pamiątka po umarłych.]



1180 1—10

Portrety
w naturalnej wielkości,
podług każdej fotografii nadesłanej.
Zadatek 1 złr. — Ręczy się za najwierniejsze podobieństwo. Fotografia nie będzie nszkodzona.
Premiowany Zakład sztuk
Siegfried Bodascher,
we Wiedniu, II gr. Pfargasse 6.

Brzytwy



prawdziwe angielskie i szwajcarskie
po zł. 1.75, 2, 2.50, 3, 3.50 itd.
polecają
Bracia Langner
LWÓW,
ul. Halicka 16.

1884



Zupełnie świeży transport
HERBATY Chińsko-rosyjskiej
otrzymał handel
Fryderyka Schubutha i Syna
we Lwowie, rynek l. 45.
pół kilo herbaty Congo zł. 1.90 pół kil. herbaty Pecco przed. zł. 3.—
pół „ „ Souchong „ 2.50 pół „ „ „ najprzed. „ 4.—
pół „ „ Souchong prz. „ 3.— pół „ „ „ karaw. 5, 6 i 8.—
pół „ „ Pecco najpr. „ 4.— pół „ „ „ żółtej zł. 6.—
Okruchy herbaciane najlepsze pół kilo „ 2.80 zł. 1.50, 1.80 i 2.30.
Ośmioletni stary RUM bremski
butelka cała zł. 1.60
„ pół „ —.75
„ ćwierć „ —.40
Cenniki rozsyłamy franko!
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się.
Opakowanie nie się nie liczy!
3873 1—?
1884 1884 1884

Na Post.
Sztokfisz
moczony po 40 ct. kilo
suchy po 90 ct. kilo
Wyzina solona po złr. 1.40 kl.
Węgorz marynowany zł. 2.40 kl.
Sardynki francuskie „Grado" po ct. 25, 35, 40, 60 i zł. 1.20 puszka
Sardynki z Nantes najprzedniejsze po ct. 80 i zł. 1.50 puszka
Anchovis duńskie po 80 ct. puszka
Omary królew. po ct. 65 i zł. 1.30 ps.
Łosoś Colombia po 90 ct. puszka
„ norweg. w oliwie po zł. 2.20 ps.
Śledzie stralsund. po ct. 65 i zł. 1.30 ps.
„ wędzone po 10 i 5 ct. sztuka
„ marynowane po 12 ct. „
„ solone po 7 i 12 ct. „
Kawior astrachański, **Łosoś** wędzony nadreński, różne **sosy**, musztardy i przyprawy — jakoteż najprzedniejszą **Oliwę** Virge w flaszeczkach po ct 10, 20, 30, 60 i zł. 1.20
poleca Handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku, l. 42.
2004 6—6

Posadzki kamienne
Terrazzo, Mozaik i Beton
wykonuje po miernych cenach
Arnold Werner
we Lwowie (ulica Sobieskiego 3.)
2343 1—?

Rządca
mogący złożyć 4 do 5000 złr. w. a. kancji, teoretycznie i praktycznie w każdej gałęzi, nawet i leśnej wykształcony, większemi majątkami samoistnie dotąd zarządzający, pragnie zmienić posadę od 1. lipca r. b.
Adres: „A. Z." poste restante, Dzików stary. Bliższe szczegóły listownie lub ustnie. 2389 2—3

Trawę miodową
własnej produkcji świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu** poczta **Łapanów** i pan MICHNIK w Bochni.
I gatunek po cenie złr. 4.50
II gatunek po cenie złr. 3.50
za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. — Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie.
2299 2—10

Guwernantka
francuzka posiadająca język angielski i niemiecki oraz wyższą muzykę nabytą w konserwatorjum wiedeńskiem, poszukuje umieszczenia w domu obywatelskim do ukończenia nauk w kraju lub zagranicą. Bliższa wiadomość w Biurze wywiadowczem Julji Witoszyńskiej Rynek l. 28 we Lwowie. 2483 1—3

פיר פסח
סדר טיכער
אלם גייסטעס
fl. 2.50 אונד fl. 1.10
פער שטיק
שטיקערייפאבריק
וויען
ראטענטורמשטראססע
37.

Polska Spółka Handlowa
w Hamburgu,
rozsyła franco w woreczkach
po 5 kilo brutto

kawę:	Mokkę arabską 5 kilo	zł.	7.40
	Jawę złot. Menad.	„	6.10
„	Ceylon perłową	„	5.80
„	„ plantacyj.	„	5.30
„	Cuba	„	5. 0
„	Santos	„	4. 0
„	Mokkę afrykańską	„	3.90

Herbatę w pakietach I kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej. Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł., od kilo herbaty 1 zł., — które odbiorca na miejscu opłaca. Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 2098 8 ?
ADRES: Polnische Handelsgesellschaft Z. Dołkowski & Co. Hamburg Valentinscamp 83.

Agronom
Niemiec, władający językiem polskim, katolik, obznajomiony najzupełniej z każdą gałęzią gospodarstwa rolnego, szczególnie z chowem i wypasem bydła, umiejący produkować tłuste i postne sery, najwyśmienitsze masło, mogący urządzić zbycie mleka przez transport do miasta w aparatach hermetycznych według najnowszego postępu, życzy sobie przyjąć posadę rządcy dóbr za stałem wynagrodzeniem lub na tantiemę.
Łaskawe oferty pod lit. „H." w Stanisławowie post. rest. 2419 1—3

W niedzielę d. 29. **marca** 1885, o godzinie 4tej popołudniu, odbędzie się w gmachu szkoły realnej przy ul. Kamiennej

Ogólne Zgromadzenie
Towarzystwa Wzajemnego kredytu we Lwowie,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Na porządku dziennym:
1. Sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1884.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z dorocznej rewizji zamknięcia rachunków i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysków z r. 1884.
4. Wybór 5 członków Rady Nadzorczej w miejsce pp. Michała Michalskiego, Franciszka Momockiego, Wojciecha Pleśniaka, Jakóba Sawczyńskiego i Wiktora Świsterskiego (§. 25. statutu). 2434 1—1
5. Uzupełniający wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce pp. Karola Gromana, Bogusława Longchamps'a i Karola Stanuchowskiego.

Dźwignie, trawersy kontowe T. U. żelaza najlepszej jakości wszystkich profilów i rozległości, rezerwoary spirytusowe, piły kratowe kompletne, posady walcowe do młynów, koła obrotowe, transmisje, części składowe do młynów, dostarczają rychło i po najtańszych cenach.

L. Rosenfeld we Lwowie,
ulica Karola Ludwika l. 29. 2417 2—?
Na zapytania udziela się najrychlej odpowiedź a cenniki gratis.

Skład główny
wyrobów Fabryki rozolisów
JEkscellencji hr. ALFREDA POTOCKIEGO w ŁAŃCUCIE, istniejący dawniej we Lwowie przy ulicy Teatralnej, **utrzymuje obecnie handel J. Stachiewicza** we Lwowie, plac Marjacki l. 10.
2485 1—3

Założona r. 1679.
Ces. król. austr. dostawca nadwor.
Król. belgijski dostawca dworu.
Król. niderland. dostawca dworu.
WYNAND FOCKINK
AMSTERDAM.

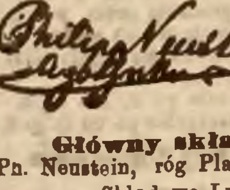
FABRYKA
przednich
holenderskich
LIKIERÓW
Skład fabryczny:
we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.
Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych. 3594 12—?

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA!
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Białe i piękne ręce!!!
Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnia po kilkarazowym natarciu
KREM ROŚLINNY
słoik 80 ct.
GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskurka pudełko 25 ct.
PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. — Pudełko 25 centów.
Siodełka do polirowania paznogci 1 zł 25 ct.
SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI
do czyszczenia i formowania paznogci od 40 ct. do 3 złr
Jan Ihnatowicz,
we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ulica Halicka róg Walowej, Hotel Europejski i Filia w KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20.



Przed wszystkiemi tym podobnemi preparatami mają pierwszeństwo, albowiem nie zawierają one w sobie żadnych szkodliwych substancyj, używane z najlepszym skutkiem w chorobach spodnich organów ciała, przeciw zimnicy, chorobom organów piersiowych, chorobom naskórnym, chorobom ocznym, chorobom mózgu i ust, chorobom dziecięcym, chorobom kobiecym; sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczając krew, żaden środek leczniczy nie jest tak korzystnym a przytem zupełnie nieszkodliwym, ażeby
ZATWARDZENIE
usunąć, to niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu że się biorą w formie ocukrzonej, dzieci chętnie zażywają. Pigułki te zostały odszczególnione pochwalnem świadectwem **radcy dworu profesora Pitha.**
Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct; rulonik zawierający 8 pudełek zatem 120 pigułek, kosztuje 1 złr. 1584 13—15



Przestroga. Każde pudełko na którem nie znajduje się firma „Apotheke zum heiligen Leopold" a na stronie odwrotnej marka ochronna jest falsyfikatem, przed kupnem których się ostrzega.
Należy się pilnować, czy nie kupuje się zły, nieskuteczny lub nawet szkodliwy preparat. Należy żądać wyraźnie „Neusteins Elisabeth-Pillen" te bowiem na obwinięciu opatrzone są uboczym podpisem.
Główny skład we Wiedniu: „Apotheke zum heil. Leopold Ph. Neustein, róg Plankengasse i Spiegelgasse.
Skład we Lwowie u Z. Ruckera apt., i J. Beisera apt.

Drzewa owocowe
Jabłonie 6-letnie wysokopienne, w najszlach. odmianach sztuka 40—50 ct
Jabłonie 6-letnie niskopienne w najszlachet. odmianach sztuka 35—40 cr.
Grusze niskopienne w najszlachetniejszych odmianach 45—50 ct.
Róże wysoko i niskopienne, **krzewy** ozdobowe, rośliny zimno- i ciepło-szklarniowe i rośliny do obsadzania klombów dywanowych, są po **umiarkowanych cenach** do nabycia u
A. Blażka
w Kamionce Strumiłowej.
2406 1—6

Ból zębów
każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Stryju w apt. B. Drągowskiego.
1503 1—27

Wprost z Ameryki
południowej sprowadzoną
wyborną kawę
poleca
Siriusz
(Artur Kościcki)
Skład Kawy we Lwowie,
Chorążczyzna, nr. 22
na dole. 2075 1—?
Kosztuje w miejscu
1 kilo złr. 1.40, 1.50 i 1.60,
na prowincję
4 1/4 kilo **złr. 7.20, 7.70 i 8.20**
franco.
Co miesiąca świeży transport.

Handel wędlin.
J. UNDERKA
Lwów, ul. Halicka nr. 24,
poleca na nadchodzące święta
wszelkie wędliny
po cenach zniżonych
ręcząc za towar wyborny.
Zamówienia odwrotną pocztą.
2427 1—1

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom** uporczywym, **katarom, kokluszowi**, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne, 36. We Lwowie w apt. pp. P. Mikolascha, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera. 1936

Kukurudzy [Cinquantino], i Karlicy zdatnej do siewu,
wypróbowanej, nabyć można po następnych cenach: 2414 3—3

Cinquantino za 100 kilo loco Rosochacz	10	złr.
loco dworzec kolei Czortków	11	„
Karlica bukowińska loco Rosochacz	8	„
loco dworzec kolei Czortków	9	„

S. Komornicki
w Rosochaczu, poczta Jagielnica.

Bez konkurencji
Koszule mężkie z dobrego trwałego chiffonu z najcieńszym przodem, dobrze i starannie szyte, najnowszego kroju.
Kalesony mężkie z bardzo mocnego białego, czysto lnianego płótna starannie szyte najlepszego kroju
6 modnych krawatek mężkich na piersi z ozdobną szpilką
Kolorowe damskie spodnice lustrynowe, kretonowe, satynowe i z innych materyj wełnianych.
2422 1 6
M. Beyer i Spółka
Lwów, ul Karola Ludwika l. 1.

CHOROBY PIERSOWE.
Wszystkie osoby cierpiące na **choroby piersiowe lub płucne jako to katary, kaszle, chrypki długoletnie,** winny używać:
SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT & Comp.
Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, okazał się w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się coraz regularniejszem a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.
Wymagać należy podpisu Grimault et Comp.
SKŁAD W PARYŻU, 8, RUE VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.
We Lwowie w apt. pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beisera i Nahlika.

W skutek Najwyższego rozkazu Jego c. k. Apostolskiej Mości
Bogato wyposażona i przez c. k. dyrekcję dochodów loteryjnych zagwarant.
XXIII. Loterja państwowa
na cywilne cele dobroczynne tej połowy monarchii
Ustanowione 12.203 wygrane
w ogólnej sumie 204200 złr. w. a.
a to: 1 główna wygrana na 60000 złr. 1 główna wygrana na 15000 złr., 1 główna wygrana na 10000 złr., 1 główna wygrana na 5000 zł w 5prct. wolnej od podatku renete papierowej.
z 14 poprzedniemi i następującemi wygranemi, dalej 5 wygranych po 1000 zł. 15 wygranych po 200 zł. w 5pr t. od podatku wolnej rencie papierowej. w końcu wygrane w gotówce po 100 zł., 80 zł., 60 zł., 40 złr., 20 zł., 10 zł., 8 zł. i 6 zł. w sumie ogólnej 104.800 zł.
Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie d. 9. czerwca 1885.
Los kosztuje 2 złr.
Bliższe postanowienia zawiera plan gry, który bezpłatnie nabyć można wraz z losami w oddziale państwowej loterji, Stadt, Riemergasse, 7, 2. piętro, Jacoberhof, tudzież u licznych przedawców.
Losy wysyłają się bez opłaty porta.
Wiedeń 15. marca 1885. 1590 1—6
Z c. k. dyrekcji dochodów loteryjnych.
oddział loterji państwowych.

PAPIER FAYARD et BLAYN
60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu *katarów, irytacji piersiowych, reumatyzmowi, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.*
We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

C. k. koncessjonowany
Uniwersalny proszek na trawienie
(Universal-Speisen-Pulver)
dr. Gölis we Wiedniu.
(Od r. 1857 artykuł handlowy. — Protokołowana firma).
Środek dyetetyczny dotąd niedościgniony w swej skuteczności na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) z trudnością dających się trawić potraw, na **trawienie i przeczyszczenie krwi**, na odżywienie i **wzmocnienie** organizmu. Skutkuje przez to przy codziennem dwukrotnem i dłuższem używaniu pośrednio w wielu, nawet uporczywych cierpieniach, — a to: przeciw **osłabionemu trawieniu, zgadze, wzdęciu wnętrzności brzusznych, ospałości kiszek, osłabieniu członków, katarom żołądka lub dyspozycji do tychże, cierpieniom hemoroidalnym, skrofułom, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, glistom i kamieniowi, zaflegmieniu,** przeciw **zakorzenionemu goścowi i tuberkułom.**
Podczas picia wód mineralnych oddaje tenże tak przed rozpoczęciem kuracji lub podczas tejże, niemniej jako kuracja końcowa, nadzwycz. usługi.
Skład dla **Galicji i Bukowiny** znajdują się u następujących panów: **We Lwowie:** w apt. P. Mikolascha i Zyg. Ruckera; A. Sklepińskiego apt; **w Krakowie:** w apt. Konstantego Wiszniewskieg; **w Czerniowcach:** u Ign. Sonnircha, hand., C. Altha apt., Golichowskiego apt., w Kimpolung u Kossyńskiego & Turczańskiego kup.; Willib Baldowicz apt., w **Storożyńcu:** S. Kalka apt., w **Tarnowie:** u A. Wielogórskiego kup. i L. Chodacki apt.; w **Tarnopolu:** Fr. Jamrógiewicz aptekarz.
Uprasza się P. T. Publiczność, by wyraźnie żądano **Universal-Speisenpulver dr. Gölis i dokładnie** baczyło na naszą protokołowaną markę ochronna.
SKŁAD CENTRALNY (Wysyłki pocztą codziennie):
Wiedeń, Stefansplatz (Zwettlhof).
Cena pudełka wielkiego 1 zł. 26 ct., mniejszego 84 ct. I

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej".